UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Czasopismo:

Gospodarka Zachodnia. Miesięcznik gospodarczy Wielkopolski i Pomorza. Rok 2 1938 zeszyt 3(17) (15 lutego 1938 r.), strony 63-92

Czasopismo zdigitalizowane i udostępnione cyfrowo w ramach zadań projektu pt. „Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39« H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

Minister Edukacji i Nauki

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

JANOWSKI i NAGLER
Gostyń Wlkp.
Telefon 32 i 132
Zboża — Nasiona
Pasze — Nawozy sztuczne

DARKA DNIA
LKOPOLSKI I POMORZA

REDAKCJA:
Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 m. 29
Numer telefonu 27-27

Redaktor: Kazimierz Żakowski
Wydawca: Agencja Zachód

ADMINISTRACJA:
Poznań, ulica Słowackiego 31/33 m. 2
Konto PKO nr 209.440 Tel. 61-08

ZESZYT 3 (17) POZNAŃ, DN. 15 LUTEGO 1938 R. ROK II

Na drogach dezorganizacji życia gospodarczego w Polsce

Projekt zmiany ustawy o podatku obrotowym, mającym nałożyć na obrót płodami rolnymi i ich przetworami obciążenie w postaci poddania transakcyj giełdowych podatkowi obrotowemu, dotychczas od niego zwolnionych, stwarza zupełnie nową sytuację dla tej najwięcej skomplikowanej a najmniej rentownej gałęzi handlu. Zamierzenie to nie tyczy się tylko — jakby mogło zdawać się — jedynie członków giełd, lecz poważnej dziedziny produkcji rolnej, rynku zbożowo-mącznego, oraz dotyka zagadnienia narodowościowego w Polsce. Stąd sprawa nabiera szerszego znaczenia w skali ogólnopolskiej; jednakże ze względu na specjalne warunki w Polsce zachodniej w nią przede wszystkim uderza. W projekcie ustawy o zmianie podatku obrotowego widzi ona dalsze działanie w kierunku obniżania jej poziomu, tendencję do dalszej pauperyzacji życia gospodarczego i stwarzanie dla handlu obcego pozycji, w której będzie czuł się znacznie lepiej w Polsce, aniżeli kupiec polski. Więcej, projekt ustawy w obecnym brzmieniu stwarza preferencje narodowej mniejszości niemieckiej zorganizowanej w spółdzielniach niemieckich; oczywiście mamy na myśli tylko te spółdzielnie, które uczestniczą w obrocie giełdowym. Wreszcie oczekiwany efekt ze zniesienia ulg dla transakcyj giełdowych jest dla skarbu tak mały, w stosunku do prawdopodobnych strat w postaci dezorganizacji polskiego handlu zbożowego, podcięcia podstaw egzystencji giełd zbożowo-towarowych, wzmocnienia spółdzielni mniejszościowych: rusińskich i niemieckich i ułatwienia Gdańskowi ostatecznej preponderancji nad handlem polskim, że widzimy się powołani do zabrania w tej sprawie głosu, stając się wyrazem opinii sfer gospodarczych województw zachodnich. Zresztą opinię tę podziela znakomita większość życia gospodarczego pozostałej części kraju.

Na dalszych stronach podajemy in extenso memoriały: Związku Giełd, Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych, Zrzeszenia Kupców Zbożowych Ziem Zachodnich, Zw. Izb i Organizacyj Rolniczych, Zjednoczenia Młynów Handlowych, które to organizacje jednomyślnie wskazują na szkodliwe skutki dla życia gospodarczego nowego projektu ustawy.

Mając powyższe na uwadze oddajemy w ręce Czytelnika niniejszy zeszyt; jeżeli zawarte w nim materiały posłużą jako substrat do dyskusji w organizacjach gospodarczych, dalszych konferencjach ministerialnych i na terenie naszego parlamentu, będziemy uważali, iż cel przyświecający niniejszemu opracowaniu spełniliśmy.

Zamiast podnosić, obniżamy formy wymiany płodów rolnych

Handel zbożowy i przemysł młynarski w Polsce nie ma jednolitej struktury organizacyjnej. Niema również jednolicie wykształconych form wymiany. Najwyższa organizacja handlu tej branży występuje w województwach zachodnich, gdzie posiada swą bogatą tradycję i jest najbardziej zbliżona do form zachodnio-europejskich. Na podkreślenie przy tym zasługuje, że w Wielkopolsce i na Pomorzu niemal cały prywatny handel zbożowy znajduje się w rękach polskich.

W obrocie zbożem i przetworami wyodrębniają się trzy formy wymiany: handlu indywidualnego, prywatnego, operującego kapitałami własnymi i w najlepszym razie opartego od wypadku do wypadku o kredyt bankowy; handlu spółdzielczego — opartego o własne centrale handlowe i finansowe; i wreszcie handlu rolniczego; ta ostatnia forma jest rozwinięta bardzo słabo.

W pierwszych latach niepodległości aż do czasu rozwinięcia działalności obecnie istniejących giełd zbożowo-towarowych, handel zbożem i jego przetworami, za wyjątkiem ziem zachodnich, pozostawał w chaosie: dowolność warunków handlowych, ustalanie cen nie będących wynikiem podaży i popytu, lecz umiejętności wyzyskania przez nabywcę sytuacji finansowej producenta rolnika, do niebywałych rozmiarów rozwinięty handel łańcuszkowy, oto główne cechy polskiego handlu zbożowego w owym czasie.

Po uruchomieniu w całej Polsce instytucyj giełd zbożowych i dopiero po przez związanie z nimi ogółu handlu polskiego przez uznanie transakcyj giełdowych za zwolnione od podatku obrotowego umożliwiono giełdom wpływ w kierunku normalizacji stosunków w obrocie zbożowo-mącznym. Z niemożności utrzymywania dalszego chaosu w handlu zbożowym zdawał sobie sprawę sejm, który w r. 1931 ustanowił dla obrotu zbożowego specjalną ulgę, wiążąc ją równocześnie z obrotem giełdowym. Odnośne uzasadnienie tego postanowienia sejmowego brzmiało:

> „ulgi są niezbędne dla ożywienia i popierania ruchu na naszych giełdach towarowych, a nawet dla umożliwienia dalszej egzystencji tych giełd, przy opodatkowaniu bowiem tranzakcji giełdowych większość obrotów odbywa się w handlu pokątnym, poza giełdą, solidny zaś handel towarowy znajduje się w gorszym położeniu".

Dopiero to posunięcie wprowadziło polski handel zbożowy na nowe drogi rozwoju. W kilka lat giełdy zdołały podciągnąć ogół handlu zbożowego w Polsce w górę, mając na celu upodobnienie go do form handlu zachodnio-europejskiego.

Podcięcie rentowności handlu zbożowo-mącznego

Na ziemiach zachodnich handel zbożowy i przemysł młynarski, mimo kilkuletniego kryzysu i szczególnie trudnych warunków gospodarczych, rozwinęły swoje kontakty zagraniczne, podnosząc ogólną cyfrę eksportu zbożowego i zwiększając liczbę rynków odbiorczych. Jak bardzo wzrosła pozycja polskiego eksportu zbożowego przez wzmocnienie organizacyjne handlu zbożowego i przemysłu młynarskiego w Wielkopolsce i na Pomorzu wskazują wyliczenia Polskiego Biura Eksportu Zboża w Gdańsku; według nich w kampanii 1936/37 woj. poznańskie i pomorskie partycypowały w ogólnopolskim eksporcie żyta w 47,1% zajmując w ten sposób pierwsze miejsce. Przemysł młynarski Wielkopolski i Pomorza w tymże samym roku eksportował przetworów zbożowych w ilości 85 615 ton czyli w 87,11% ogólnopolskiego eksportu mąki; nie bierzemy tu pod uwagę eksportu PZPZ. Nadmienić przy tym należy, iż poważna część eksportu mąki dokonanego przez PZPZ stanowi eksport zachodniopolskiego przemysłu młynarskiego.

Niestety, mimo zwiększonych obrotów, branża zbożowo-mączna nie zdołała umocnić pod względem finansowym swych warsztatów pracy. Niemożność prowadzenia konkurencji w równych warunkach, narażała handel zbożowy i przemysł młynarski na poważniejsze straty i zmniejszenie rentowności.

W Polsce dotychczas nie wykształcił się typ tak poważnego kupca, by mógł zająć stanowisko wystarczającego — nawet w warunkach polskich

— dystrybutora w handlu zbożem. Nie jest to objaw naturalny.

W kraju wybitnie rolniczym, jak Polska, jest nie do pomyślenia rozwój życia gospodarczego bez silnego handlu. Niestety kompleks warunków powstających wskutek działania czynników poza gospodarczych uniemożliwia rozwój silnego handlu, przyczyniając się do jego zaniku i rozwoju zwykłego kramikarstwa. W polityce handlowej i skarbowej państwa nie widzimy dostatecznych starań w kierunku popierania handlu solidnego i stwarzania dla niego warunków, w których mógłby okrzepnąć i stanąć do rywalizacji z wielkim handlem zagranicznym.

Na zachodzie Polski, jak już wspominamy wyżej, zdołał wykształcić się handel poważny, oparty o formy handlu zachodnio-europejskiego, jak również na wysokim poziomie technicznym — przemysł młynarski. Brak im jednak możliwości dla ekspansji i silniejszego rozmachu, brak im kapitałów zjedzonych w czasie kryzysu i następnie w okresie w którym najsilniej rysowały się jego skutki; zachodniopolski handel zbożowy posiada doświadczonych i wykwalifikowanych kupców, posiada doskonale zorganizowane i wyposażone warsztaty pracy; brak mu tylko pełniejszego oddechu finansowego. To samo odnosi się do zachodniopolskiego przemysłu młynarskiego.

Gdy przedsiębiorstwa branży zbożowo-mącznej znalazły się w okresie pozwalającym myśleć o zdobyciu nowych możliwości kredytowych celem nabrania głębszego oddechu finansowego i wzmocnienia podstaw kapitałowych, polityka skarbowa państwa wymierza w nie cios, zabijający w zupełności i tak już małą, rentowność w tej branży. Wyłączenie bowiem od zwolnienia od podatku obrotowego transakcyj giełdowych i ustanowienie dla nich choćby projektowanej ostatnio przez Ministerstwo stawki 0,3%, nakłada nowe, nie istniejące dotychczas obciążenie. A więc dalsze zaostrzenie warunków pracy dla przedsiębiorstw handlowych polskich i jednocześnie stworzenie dla nich nowego groźnego konkurenta w postaci zbożowego handlu gdańskiego, który z końcem grudnia ub. r. uzyskał zupełne zwolnienie transakcyj giełdowych od podatku obrotowego[1].

Niebezpieczeństwo emigracji handlu polskiego do Gdańska i wzmacnianie handlu obcego

W takim stanie rzeczy nie może być w ogóle mowy o podtrzymaniu rentowności handlu zbożowego. Na podkreślenie przy tym zasługuje, że handel gdański coraz głębiej zapuszcza się w teren wielkopolsko-pomorski, sięgając nawet Polski centralnej. Zwolniony od obciążeń, którym podlega kupiec polski, będzie mógł oczywiście z korzyścią dla siebie konkurować z kupcem polskim.

W tych warunkach nie dziwimy się licznym firmom polskim mającym dotychczas swoje siedziby w Wielkopolsce i na Pomorzu, że już dzisiaj myślą o przeniesieniu zarządów swych firm na teren Gdańska, zapisaniu się na członków tamtejszej giełdy, przy pozostawieniu sfery działalności swych interesów w Wielkopolsce i na Pomorzu. W ten sposób zamiast wzmacniać i organizować handel własny, zmuszamy go do emigracji na tereny nie podpadające pod polskie ustawodawstwo podatkowe. Czy taki obrót rzeczy będzie pożyteczny dla gospodarstwa polskiego? Odpowiedź na to pytanie jest zbędna.

Na zwróconą uwagę czynnikom ministerialnym na zwolnienie od podatku obrotowego transakcyj giełdowych przez giełdę gdańską, odpowiedziano, że Gdańsk jest tworem małym i nie zdoła nigdy wywrzeć poważniejszego wpływu przez inną strukturę swych ustaw na stosunki panujące w Polsce. Ze stanowiskiem tym w żadnym wypadku nie możemy się zgodzić, jeżeli chodzi o handel zbożowy. Gdańsk już w czasach historycznych wywierał przemożny wpływ na polski handel zbożowy; wpływ ten pozostał do dziś. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeżeli weźmie się pod uwagę, że ujście Wisły daje w ręce Gdańska nieprzezwyciężony atut w handlu polskim zbożem. Dlatego też nie wolno bagatelizować Gdańska przy rozpatrywaniu spraw związanych z rozwojem polskiego handlu zbożowego. Nie wnikając zupełnie w to, czy wpływ Gdańska na kształtowanie się stosunków gospodarczych w Polsce jest korzystny (godzimy się bowiem całkowicie z tym, iż jest on zupełnie niepożądany), stwierdzamy, iż Gdańsk dąży metodycznie i konsekwentnie do zdobywania dla siebie w handlu i przemyśle polskim coraz większego znaczenia. Obecnie, gdy na rękę idzie mu polska polityka skarbowa,

[1] Patrz art. p. t.: „Gdańsk zwolnił transakcje giełdowe od podatku obrotowego" str. 82.

nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż w tych warunkach polski handel zbożowy zostanie w niedługim czasie podporządkowany gdańskiemu handlowi zbożowemu.

Obciążenie transakcyj giełdowych nowym podatkiem, któremu jednak nie będzie podlegała spółdzielczość, stwarza na szeregu terenach Polski nowe zagadnienie: spółdzielczości niepolskiej. Silnie rozwinięta spółdzielczość rusińska na wschodzie i niemiecka na zachodzie Polski, będzie korzystała z ulg podatkowych, gdy przedsiębiorstwa czysto polskie, o których lojalności i państwowo-twórczym nastawieniu niema najmniejszych nawet wątpliwości, będą narażone na konkurencję z ich strony i działalność bez perspektywy zysków. Jednocześnie spółdzielnie mniejszościowe będą dyskontowały dla wzmocnienia swych członków przywilej ofiarowany wspaniałomyślnie przez państwo, zresztą bez ich w tym kierunku inicjatywy.

Brak stabilizacji w życiu gospodarczym stwarza stan niepewności

Jaka jest geneza projektu zmiany ustawy o podatku obrotowym i jego postanowień w sprawie transakcyj giełdowych mówimy sezroko na kartkach następnych. Tutaj pragniemy jedynie zauważyć, że początkowy projekt obięcia podatkiem obrotowym transakcyj giełdowych w wysokości 1%, a 1,5% od jego przetworów, po licznych konferencjach i złożonych memoriałach podobno zamierza się obniżyć do 0,3%. Ostatnio prasa przyniosła wiadomość, że przyznanie ulg podatkowych dla transakcyj giełdowych nie będzie uregulowane ustawą, lecz rozporządzeniem ministerialnym, przyczym — podobno — wysokość stawki opodatkowania ma ustanawiać każdorazowo Minister w zależności od koniunktury.

O ile za dodatnie postanowienie należy uważać samą zasadę ulg dla transakcyj giełdowych (nie mówimy tu o stawce 0,3%, lecz o zasadzie jako takiej), to za ujemne uważamy pozostawienie bez rozwiązania dwu zagadnień:

1. wyłączenia z ustawy dotychczasowych ulg i przeniesienie ich do rozporządzenia;

2. uzależnienie ustalania wysokości stawki podatkowej od koniunktury.

Jeżeli chodzi o pierwsze, stwierdzić musimy, iż w ten sposób powstaje stan płynny; a przecież życie gospodarcze nie znosi braku stabilizacji warunków. O ile przedsiębiorstwa mają się rozwijać i pracować spokojnie, z ustalonym planem na przyszłość, wówczas muszą zdawać sobie sprawę z tego co czeka je w przyszłym roku gospodarczym; ciężary spadające na przedsiębiorstwo muszą być ustalone raz na zawsze, by stanowiły podstawę do kalkulacji trwałej, a nie uzależnione od poglądów zmieniających się ministrów, przeobrażeń w polityce i t. p.

Jeżeli chodzi o drugie, to stwierdzić musimy — o ile wiadomość ta jest dostatecznie prawdziwa — iż wchodzimy tu na drogę dość śliską i dla gospodarstwa bardzo niebezpieczną. Koniunktura jest zawodna i często krańcowa w swych falowaniach. Zresztą przyjąwszy nawet, że Polska znajdzie się pod szczęśliwą gwiazdą stałej, zwyżkowej koniunktury rolniczej (zresztą założenie to jest fikcją) to w naszych anemicznych warunkach finansowych będzie przynosiła pewien zysk raczej producentowi, aniżeli kupcowi. W dobie wyższej koniunktury rolnik musi otrzymać wyższą cenę; nie znaczy to jednak, że kupiec, a on tylko w tym wypadku podpada pod ustawę o podatku obrotowym, również musi uzyskać na transakcji wyższą marżę zysku.

Potraktujemy jednak koniunkturę jak na to w rzeczywistości zasługuje, to znaczy jako zjawisko zmienne. Przypomnijmy jak to było z koniunkturą w sezonie bieżącym. Miesiące sierpień i wrzesień wykazały dużą zwyżkę cen, która jednakże nie utrzymała się dostatecznie długo, gdyż załamała się na początku października. Od tego czasu do dziś panuje na rynku martwota. Na tym przykładzie dostatecznie jasno widzimy, jak koniunktura, jako

Zakup i sprzedaż produktów rolnych
SPECJALNOŚĆ JĘCZMIEŃ BROWARNY
KOCZOROWICZ I HEY POZNAŃ, UL. RATAJCZAKA 15,
pasaż Apollo — Telefony 56-89 i 56-92

kryterium, jest zawodna. Dlatego też absurdem jest przyjmowanie czynnika zmiennego za kryterium. Trudno nam uwierzyć, by koncepcja ustalania wysokości stawki podatkowej na podstawie posługiwania się koniunkturą jako kryterium, mogła być traktowana serio.

Stawka nie warta gry

Memoriał Związku Giełd, który podajemy na dalszych stronach in extenso, wylicza finansowy efekt objęcia transakcyj giełdowych podatkiem obrotowym, przy uprzednio projektowanej stawce 1%. W ostatecznym rezultacie skarb państwa uzyskuje w stosunku rocznym 1 300 tys. złotych. Przy stawce 0,3% uzyska się odpowiednio niższy dochód, który nie przekroczy 1 miliona złotych. Czy tak niewielki dochód jest wystarczającą rekompensatą za dezorganizację obrotu płodami rolnymi i ich przetworami, obniżenie jego poziomu i podcięcie egzystencji giełdom tak pożytecznie wypełniającym swoje zadania? Czy ten zysk wyrówna różnice strat spowodowanych gospodarstwu narodowemu przez utorowanie drogi obcemu handlowi i wprowadzenie go na rynki polskie? Czy będzie to wystarczającą rekompensatą za zamieszanie wprowadzone w unormowane już stosunki handlowe w tej branży i zabicie rentowności obrotu handlowego i jego przetworami?

Odpowiedź pozostawiamy tym, którzy podejmą w tej sprawie ostateczną decyzję.

Rolnictwo wobec projektu zniesienia ulg podatkowych dla obrotów giełdowych

Aktualne ostatnio w związku z projektem ustawy o podatku obrotowym, opracowanym przez Min. Skarbu zagadnienie zniesienia ulg podatkowych dla obrotów ziemiopłodami i artykułami przemiału na giełdach zbożowo-towarowych — zasługuje z punktu widzenia rolnictwa na szczególną uwagę.[1]

Nie wdając się w tej chwili w zasadnicze rozważania, czy obecna konstrukcja i technika pracy giełd jest całkowicie bez zarzutu, trzeba stwierdzić, że utrzymanie pewnym kosztem tych instytucji nie jest celem samym w sobie, a jedynie środkiem do osiągnięcia celu, który ma znaczenie zasadnicze dla życia gospodarczego w Polsce, a w szczególności dla rolnictwa. Celem tym jest, najogólniej ujmując, usprawnienie obrotów handlowych w zakresie artykułów, objętych transakcjami giełdowymi. W szczególności należy podkreślić co następuje.

a) Giełdy są w tej chwili jedynym organem umożliwiającym zorientowanie się szerokim rzeszom producentów jak również kupców, w zakresie kształtowania się cen i obrotów oraz tendencji panujących na rynkach. Jaką to ma wagę praktyczną dla rolnictwa, nie trzeba podkreślać. Wszyscy przedstawiciele jego zgodni są w przeświadczeniu, że sprawa ta ma niesłychanie duże znaczenie i że jakkolwiek w szczegółach możnaby mieć niekiedy pewne zastrzeżenia co do techniki pracy niektórych giełd, to jednak działalność ich wpłynęła w ogromnym stopniu na słuszniejsze i zgodne z tendencjami gospodarczymi kształtowanie się cen zwłaszcza w rejonach odległych od ośrodków konsumcyjnych. Można nadto mieć zupełnie uzasadnione przekonanie, że kilka lat pracy giełd już dały pozytywne wyniki w zakresie usunięcia pewnych mankamentów w technice ich pracy i że dalsza praktyka da jeszcze lepsze w tej dziedzinie wyniki. W szczególności należy podkreślić, że ostatnio Rada Związku Giełd w dniu 22. X. 1937 r. uchwaliła nowy regulamin zawierania transakcji giełdowych, poza tym Min. Przem. i Handlu opracowało zaopiniowane już przez poszczególne giełdy rozporządzenie Min. Przemysłu i Handlu o maklerach przysięgłych na giełdach towarowych. Regulamin i rozporządzenie powyższe dokładnie precyzują obowiązki i postępowanie zarówno kontrahentów jak i organów giełdy, a w szczególności maklerów. Usterki działalności giełd będą więc mogły być stopniowo usunięte.

b) Zagadnienie standaryzacji i podniesienia standartu artykułów, będących przedmiotem obrotów handlowych, bez istnienia giełd nie może być dobrze rozwiązane. W okresie ogromnego skomplikowania sprawy obrotów handlowych, zarówno na rynkach wewnętrznych, jak jeszcze w większej mierze na rynkach międzynarodowych, a w związku z tym wzrostu konkurencji pomiędzy poszczególnymi krajami i trudności eksportowych zagadnienie standaryzacji i podniesienia jakości artykułów eksportowanych ma zasadnicze znaczenie, którego bliżej uzsadniać nie potrzeba. Stwierdzić należy, że w tej dziedzinie giełdy odegrały już bardzo dodatnią rolę i bez ich istnienia sprawa nie mogłaby dostatecznie szybko ulegać dalszej poprawie.

c) W zakresie polityki zbożowej giełdy są instrumentem ogromnie ułatwiającym powzięcie szybkich

[1] Artykuł niniejszy ukazał się w Nr. 3 „Życia Rolniczego" z dn. 15. I. rb. organu Zw. Izb i Organizacyj Rolniczych pt. „Zagadnienie zniesienia ulg podatkowych dla obrotów giełdowych".

i celowych zarządzeń, odzwierciadlają bowiem niezmiernie czule wszystkie tendencje w poszczególnych rejonach objętych ich działalnością.

d) Dzięki działalności giełd ma miejsce cały szereg dodatnich z punktu widzenia organizacji handlu zjawisk. W szczególności następuje selekcja firm. Drogą tej selekcji powiększa się ilość firm, pracujących uczciwie i zgodnie z ustalonymi zwyczajami handlowymi. Zorganizowane i na ogół sprawnie działające sądownictwo w ramach giełdy daje gwarancję, że eliminacja ta idzie i będzie szła w dobrym kierunku. Jest to jedyny środek do zwalczenia handlu anonimowego, posługującego się niejednokrotnie metodami, stojącymi w jawnej sprzeczności z interesami zarówno Państwa jak producentów.

e) Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zniesienie atrakcyjności dokonywania transakcji na giełdach przerzuci olbrzymią większość obrotów bądź do handlu komisowego, bądź też spowoduje, że obroty te nie będą ujawniane. W jednym i drugim wypadku straci na tym przede wszystkim Skarb Państwa, który w obecnej chwili nie tylko ma możność kontroli ksiąg handlowych kupców rejestrowych, ale znajduje w nich źródło dla podstaw wymiaru podatków wśród nie prowadzących ksiąg handlowych.

Waga powyższego celu pracy giełd bynajmniej nie jest naruszona spotykaną krytyką działalności giełd. Krytyka ta wskazuje jedynie na pewne mankamenty w pracy giełd, które:

a) nie przekreślają wartości pozytywnej wyników dotychczasowej działalności giełd z punktu widzenia ich zadań i osiągnięć;

b) mogą być usunięte bądź przez już wyżej wspomniane projekty regulaminu opracowanego przez Radę Związku Giełd i rozporządzenie ministra Przem. i Handlu, bądź gdyby to się okazało nie wystarczające, mogą być w każdej chwili przedmiotem obrad zainteresowanych instytucji państwowych, jak i samorządowych, które na podstawie dotychczasowej praktyki zawsze będą w stanie znaleźć właściwe środki dla usunięcia istniejących jeszcze ewentualnie niedociągnięć.

W szczególności często spotykamy argument dyskwalifikujący działalność giełd z tego powodu, że większość transakcji nie jest dokonywana na giełdzie, tylko przez nią rejestrowana, nie wydaje się istotnym. Wśród rzeczoznawców tego zagadnienia nie ma uzgodnienia poglądów co do słuszności tej czy innej formy pracy giełd. Przeważający jest raczej pogląd, że z punktu widzenia interesów i potrzeb rolnictwa skoncentrowanie dokonywanych transakcji w jednym miejscu i czasie, to jest w lokalu giełdy, spowodować może, jak na to wskazuje praktyka nadmierne wahania cen nie uzasadnione niczym innym jak tylko przypadkowym nieraz stosunkiem podaży i popytu, stanem psychicznym biorących udział w zebraniu giełdy, a nawet tendencjami spekulacyjnymi. Nie ulega wątpliwości, że kształtowanie się ceny przy możliwości zaistnienia tego rodzaju okoliczności nie byłoby pożądane ze względu na nieoczekiwane haussy i baissy w zależności od tych czy innych czysto przypadkowych warunków, co wprowadzałoby szkodliwy i z punktu widzenia interesów producentów bardzo niepożądany nastrój niepewności w obrotach. Przy obecnym systemie niekorzystne okoliczności, o których mowa, nie odgrywają roli.

Zważywszy na to, że zniesienie ulg podatkowych dla obrotów giełdowych pociągnie za sobą kolosalne zmniejszenie obrotów na giełdach, a nawet w niektórych wypadkach zupełną likwidację giełd, co w świetle wyżej przytoczonych motywów, przemawiających za celowością ich pracy, będzie niewątpliwą i bolesną stratą dla życia gospodarczego, jak również zważywszy na to, że zdaniem rzeczoznawców, tego zagadnienia w chwili obecnej nie da się rozwiązać inaczej w sposób, który by umożliwił egzystencję giełd — trzeba wypowiedzieć się za utrzymaniem dotychczasowego stanu rzeczy. Jednocześnie, zdając sobie sprawę z tego, że utrzymywanie instytucji, których istnienie dla życia gospodarczego jest konieczne — wyłącznie dzięki systemowi ulg podatkowych bądź co bądź — nie jest normalne, trzeba także stwierdzić, że sprawa badań nad znalezieniem innych sposobów, które by pozwoliły na normalną egzystencję giełd jest zawsze otwarta i nie widząc w chwili obecnej innego sposobu zapewnienia tej egzystencji giełdom nie można również wykluczyć, że sposób ten znajdzie się w przyszłości w miarę rozwoju życia gospodarczego w Polsce. *Z. J. B.*

— - —

W handlu zbożowym wzrosną szanse konkurencyjne Gdańska

W „Kurierze Poznańskim" z dn. 29 stycznia r. b. czytamy następujące uwagi:

Projekt zmiany ustawy o podatku obrotowym przewiduje, jak wiadomo, odjęcie transakcjom giełdowym ulg podatkowych. Dotychczas transakcje przeprowadzane na giełdach zbożowo-towarowych, lub tylko rejestrowane na nich przez maklerów giełdowych, były zwolnione od podatku obrotowego. Obecnie Ministerstwo Skarbu w dążeniu do znalezienia źródła pokrycia różnicy w dochodach skarbu spowodowanej w przyszłości zniesieniem świadectw przemysłowych, pragnie uzyskać nowy dochód skarbowy z podatku obrotowego, któremu miałyby podlegać transakcje giełdowe. W ten sposób handel zbożowy miałby wyższe koszty handlowe od dotychczasowych, przy czym w pierwszym rzędzie do nowego świadczenia będą pociągnięte przedsiębiorstwa większe, prowadzące księgi handlowe, co jest zgodne z innymi postanowieniami wspomnianej ustawy.

Gdy w Polsce dyskutuje się w tej chwili obciążenie handlu nowym podatkiem, jednocześnie na terenie

Gdańska sprawa opodatkowania handlu zbożowego znalazła swoje ostateczne rozwiązanie w tym sensie, że zostały zwolnione od podatku obrotowego „obroty zbożem dokonywane między członkami Giełdy Gdańskiej, albo między członkiem Giełdy Gdańskiej i przedsiębiorcami znajdującymi się poza granicą Gdańska, pod warunkiem dokonania transakcyj przez maklera przy Giełdzie Gdańskiej, lub tylko przez niego zarejestrowanej". Postanowienie to przynosi „Dziennik Ustaw" w. m. Gdańska nr 84 z dnia 28 grudnia 1937 r. w rozporządzeniu o zmianach w podatku obrotowym.

Handel zbożowy w Polsce w jak najściślejszych stosunkach ze zbożowym handlem gdańskim, który nie tylko jest odbiorcą w stosunku do polskiego kupiectwa zbożowego, lecz również coraz częściej w stosunku do procudentów.

W tym stanie rzeczy obciążenie podatkiem transakcyj giełdowych w Polsce pogłębi różnicę warunków handlowych między handlem polskim i gdańskim na korzyść tego ostatniego. Odbije się to ujemnie przede wszystkim na przedsiębiorstwach większych jako tych, które najwięcej są narażone na konkurencję handlu gdańskiego, tym bardziej, że realizacja projektu reformy ustawy — w brzmieniu dotychczasowym — miałaby dokonać się głównie kosztem przedsiębiorstw większych.

Niebezpieczeństwo Gdańska w zakresie działalności handlowej na rynkach polskich staje się z roku na rok coraz większe i obejmuje coraz liczniejsze dziedziny handlu. Dotychczas polski handel zbożowy mógł skutecznie z nim konkurować. Nie ulega jednak wątpliwości, iż w wypadku objęcia podatkiem obrotowym transakcyj giełdowych w Gdańsku, kupiectwu polskiemu będzie niezwykle trudno konkurować z handlem zbożowym gdańskim, nie ponoszącym takich wysokich obciążeń jak handel polski. Obawiać się należy, że w ten sposób będzie uniemożliwiony rozwój większych placówek handlu zbożowego, które wobec oczywistej konkurencji gdańskiej będą musiały ograniczać swoją działalność. Nie leży to w interesie życia gospodarczego kraju, ani w interesie skarbu państwa. (A. Z.)

Dezorganizacja handlu zbożem i jego przetworami pogłębi kryzys młynarstwa ziem zachodnich

Polska polityka ekonomiczna w zakresie handlu i młynarstwa zbożowego nie miała nigdy wytkniętego celu i wypracowanych metod działania — przeciwnie przeglądając jej koleje od pierwszych chwil Odrodzonej Polski trzeba bezwzględnie stwierdzić, że wszelkie jej pociągnięcia były wynikiem działania pewnych czynników politycznych, wywierających w danej chwili swój decydujący wpływ, względnie rezultatem odruchu, wytworzonego koniecznością układu koniunkturalnego sytuacji. Tymczasem nasze stosunki gospodarcze, wnoszące poważne różnice między poszczególne ośrodki przemysłowe i handlowe, wymagają specjalnie czułej opieki i szeroko rozpiętej skali możliwości działań i jak najwięcej zrównoważonych warunków rozwoju. Skutki tej niesharmonizowanej akcji gospodarczej, odbiły się szczególnie silnie na niejednolitym polskim młynarstwie zbożowym, a w szczególności na jego placówkach województw zachodnich.

Typowym przykładem nieskoordynowanej polityki gospodarczej jest sprawa układu stawek podatku obrotowego w odniesieniu do transakcji, dokonanych zbożem względnie jego przetworami przez instytucje giełd towarowo-zbożowych, a to z tej racji, że ma zasadniczy wpływ na system organizacji handlu.

Polskie młynarstwo zbożowe Polski Odrodzonej jest, jeśli chodzi o jego strukturę techniczną czy organizację handlową, silnie zróżniczkowane i składa się z całego szeregu najrozmaitszych zakładów młynarskich, począwszy od już w starożytności znanych młynów wietrznych i wodnych, których byt i kalkulacja finansowa opiera się na przemiale gospodarczym — a skończywszy na młynach parowych względnie motorowych o zautomatyzowanych w pełni urządzeniach produkcji i prowadzących wymianę opartą na zasadach i technice handlu współczesnego. Nic więc dziwnego, że organizacja handlu zbożem i jego przetworami stała w Polsce bardzo nisko. Sześcio- lub dziesięciostopniowy łańcuch pośrednictwa, dalej brak jakiegokolwiek kryterium dla ustalania cen surowca jak i produktu gotowego, stwarzało bardzo szeroko rozpiętą skalę cen i wprowadzało ogólną dezorientację, którą wykorzystywały dla swych celów elementy o obojętnych zasadach moralności kupieckiej.

Dlatego też zwolnienie w roku 1931 od podatku obrotowego transakcyj dokonywanych na giełdach zbożowo-towarowych, przyniosło wielkie korzyści organizacji handlu, gdyż dało rejestrację obrotu, dalej podstawę do ustalania właściwych cen a przede wszystkiem zmusiło przedsiębiorstwa młynarskie, chcące korzystać z ulg podatkowych, do zakładania i prowadzenia księgowości handlowej a tym samym podniósł się ogólny poziom handlu; przemysł zachodni natomiast uzyskał wyrównanie warunków konkurencyjności, gdyż dawniej musiał opłacać wysoki stosunkowo podatek obrotowy, który cały szereg młynów okręgów centralnych i wschodnich nie zawsze respektował, tym bardziej, że księgowości przedsiębiorstwa te nie prowadziły i tym samym właściwego stanu obrotu wykazać nie mogły.

Ostatnio w dniu 22 stycznia br. Rada Ministrów na wniosek Ministra Skarbu uchwaliła projekt zmiany dotychczas obowiązującej ustawy o stosowaniu podatku obrotowego, który przewiduje zniesienie ulg podatkowych dla obrotu giełdowego i obciążenie wszelkich transakcyj zbożem i innymi ziemiopłodami podatkiem w wysokości 1%, zaś transakcji przetworami młyńskimi w wysokości 1,5%. Na skutek interwencji organizacyj gospodarczych wnioskodawca zgodził się na poprawkę do projektu, na podstawie której miałby Minister Skarbu prawo stosowania drogą rozporządzenia ulg dla transakcyj, zawartych na giełdach zbożowo-

towarowych, przy czym dla obrotu zbożem i ziemiopłodami przewiduje się podatek obrotowy w wysokości 0,3%, natomiast nie przewiduje się tej zniżki dla obrotu przetworami młyńskimi.

Jakąkolwiek zmianę dotychczasowego stanu rzeczy, mogącą poderwać poziom i organizację obecnego handlu, należy uważać za niewłaściwą dla młynarstwa a w szczególności za b. szkodliwą dla młynarstwa Wielkopolski i Pomorza. Przemysł młynarski Ziem Zachodnich pracuje bowiem w okręgach o wybitnych nadwyżkach zbóż chlebowych, ponad konsumcję własną. Nadwyżki te wynoszą w zależności od urodzaju od 400—600 tysięcy ton, które młynarstwo a w części handel zbożowy muszą gdziekolwiek ulokować. Z tej racji zachodni przemysł młynarski musi być nastawiony ekspansywnie, a dzięki temu, że posiada bardzo wysoką strukturę techniczną i organizację handlu, stojącą na europejskim poziomie, oraz wysoką etykę zawodową, stanowi najpoważniejszy ośrodek polskiej produkcji młynarskiej. Jeśli więc podważy się racjonalne ramy organizacji handlu, stwarzane bezsprzecznie przez instytucje giełd towarowo-zbożowych, to największe straty poniesie przemysł najlepiej zorganizowany, w tym wypadku zachodni, gdyż np. przy obecnym zamknięciu eksportu natrafi, szukając zbytu na dalszych rynkach krajowych, na konkurencję handlu anonimowego. Mimo bowiem, że pod względem socjalnym i podatkowym wszystkie okręgi formalnie są zrównane, to jednak obciążenie relatywne na zachodzie jest wyższe, gdyż obchodzenie przepisów socjalnych i podatkowych jest, jak praktyka wykazała, w dzielnicach innych o wiele częściej spotykane niż u nas. Zniesienie ulg giełdowych przyczyni się w dużej mierze do powstania i rozwoju handlu anonimowego, z którym wygranie walki konkurencyjnej będzie dla młynarstwa zachodniego niemożliwe.

Z chwilą zaś nieodciążenia z rynków zachodnich nadwyżki produkcji rolniczej, powstanie trudna sytuacja nie tylko dla młynarstwa, ale również dla rolnictwa — gdyż przy zmniejszeniu się popytu na zboże musi spaść automatycznie jego cena.

Dla rolnictwa ponad to ważną jest ta okoliczność, że z chwilą gdy przeprowadzenie wszystkich transakcyj zbożem i jego przetworami przez giełdę okaże się niekonieczne, to notowania giełdowe podadzą znacznie mniej dokładny obraz stosunku podaży i popytu, przez co nie tylko młynarstwo i handel będą miały utrudnioną orientację rynkową ale przede wszystkim rolnictwo straci stosunkowo czuły i dokładny instrument informacyjny.

Nowy projekt ustawy o podatku obrotowym nałoży na przemysł młynarski nowe obciążenia podatkowe, które spowodują zwyżkę cen mąki, a tym samym podrożeje artykuł pierwszej potrzeby, jakim jest chleb, co w czasach dzisiejszych byłoby zjawiskiem niepożądanym.

Nałożenie nowych ciężarów fiskalnych na młynarstwo w dobie, w której przechodzi ono silny kryzys, może zadać mu cios naprawdę bardzo poważny w swych skutkach. Szczególnie podkreślić należy, że dezorganizacja handlu zbożem i jego przetworami wybitnie silnie odbije się na młynarstwie Ziem Zachodnich, jako przemyśle opartym na zasadach nowoczesnej struktury organizacyjnej, a dalej na kupiectwie — zbożowym oraz rolnictwie Wielkopolski i Pomorza — gdyż nigdzie aparat handlowy nie jest tak precyzyjnie wykształcony jak na ziemiach zachodnich.

Geneza projektu wyłączenia transakcyj giełdowych z ulg podatkowych

Ministerstwo Skarbu przygotowało projekt zmiany ustawy o podatku obrotowym. Główną jego intencją jest zniesienie świadectw przemysłowych; dawały one ogólny dochód w kwocie 44 400 000 złotych, z których na rzecz skarbu państwa przypadało 27 milionów zł. Znosząc świadectwa przemysłowe jednocześnie ustawodawca musiał znaleźć pokrycie celem wyrównania różnicy w dochodzie powstałej wskutek zniesienia świadectw. Znalezione nowe źródła dochodów w ramach podatku obrotowego nie pokrywają jednakże całej różnicy; do jej wyrównania zabrakło ca 6 milionów złotych. Oto co na ten temat znajdujemy na stronicy 17 i dalszych uzasadnienie projektu zmian ustawy o podatku obrotowym.

Ponieważ pokrycie kwoty zł 6 000 000 w drodze dalszego podwyższenia stawek nie wydaje się wskazanym, należało rozważyć, czy wszystkie zawarte w obecnie obowiązującej ustawie ulgi i wyłączenia są dostatecznie uzasadnione względami społeczno-gospodarczymi. Otóż jedna z tych ulg uzasadnienia takiego w obecnym układzie stosunków nie posiada i jej zniesienie jest wskazane. Mianowicie projekt przewiduje zniesienie ulgi, polegającej na całkowitym zwolnieniu od podatku przemysłowego od obrotu (art. 3 pkt. 14 ustawy o państwowym podatku przemysłowym) transakcji dokonanych zbożem i innymi ziemiopłodami na giełdach zbożowo-towarowych. Ulga ta bowiem łącznie z ulgami przyznanymi dla transakcji giełdowych mąką i otrębami w drodze specjalnych zarządzeń Ministerstwa Skarbu, wydanych na podstawie postanowień art. 39

powołanej ustawy, krzywdzi na korzyść przedsiębiorstw większych mniejsze przedsiębiorstwa (zwłaszcza młynarskie), które nie mają możności zawierania transakcyj na giełdzie. Taki stan rzeczy pociąga za sobą szkodliwą dla życia gospodarczego nierównomierność konkurencyjną, stwarzając w dodatku z giełdy instytucję rejestrującą formalnie większość transakcyj jedynie w celu uzyskania ulgi podatkowej.

Do takiego wniosku prowadzi szczegółowa analiza posiadanych przez Ministerstwo Skarbu materiałów: „kart umów giełdowych, kart wstępu na giełdę, rachunków, odpisów faktur, rachunków maklerskich itp.) Na podstawie tych materiałów oraz sprawozdań władz skarbowych można stwierdzić, że:

1) transakcje, zawierane są przeważnie poza giełdą (ustnie względnie pisemnie), a następnie na skutek zlecenia kontrahentów (z zasady ze strony tylko sprzedawcy, jako wyłącznie zainteresowanego w uzyskaniu ulgi podatkowej) spisywane są karty umów giełdowych przez przysięgłych maklerów giełdowych;

2) kontrahenci przy zawieraniu transakcji giełdowych z zasady nie biorą udziału w zebraniach giełdowych i to niezależnie od tego, czy są członkami, uczestnikami t. zw. „stałymi", czy też uczestnikami „jednorazowymi", jakkolwiek na tych ostatnich ciąży wyraźny obowiązek bezpośredniego brania udziału w zebraniach giełdowych, o ile dana transakcja ma być uznana za „giełdową";

3) wydawane są giełdowe karty wstępu za odpowiednią opłatą, jakkolwiek osoby, na które je wystawiono, nie biorą udziału w zebraniu giełdowym;

4) maklerzy spisują karty umów giełdowych, stwierdzające zawarcie transakcji między członkami i uczestnikami „stałymi" z jednej strony, a uczestnikami „jednorazowymi" z drugiej strony, jakkolwiek ci ostatni nie są obecni na zebraniu giełdowym;

5) maklerzy spisują karty umów giełdowych, opierając się na otrzymaniu zlecenia od jednego tylko kontrahenta (sprzedawcy), nie upewniwszy się co do zgody drugiego kontrahenta (nabywcy), a zatem w konsekwencji również bez wiedzy i zgody drugiego kontrahenta;

6) maklerzy spisują karty umów giełdowych już po wykonaniu zawartej transakcji i to niejednokrotnie nawet prywatnie, gdyż u siebie w mieszkaniu.

Nie roztrząsając kwestii, w jakiej mierze tego rodzaju postępowanie zarówno kontrahentów jak i organów giełdy, a w szczególności maklerów jest sprzeczne z obowiązującymi przepisami o organizacji giełd zbożowo-towarowych oraz prawach i obowiązkach maklerów przysięgłych na tych giełdach, należy stwierdzić, iż giełdy, na skutek uprzywilejowania podatkowego — nabrały charakteru instytucji rejestrujących zawarte transakcje w celu uzyskania zwolnienia od podatku.

Giełdy, w obecnym stanie rzeczy, niewątpliwie nie spełniają swej roli gospodarczej, ograniczają się jedynie do ujawnienia (notowania) cen.

Przywileje podatkowe, których zadaniem było spotęgować korzystną gospodarczo działalność giełd, mających być zorganizowanymi rynkami, gromadzącymi popyt i podaż, ułatwiającymi wymianę towarową i zapewniającymi bezpieczeństwo obrotu, przyczyniły się raczej do zniekształcenia charakteru tych w zasadzie pożytecznych instytucji.

W Polsce obok giełd, powstał właściwy rynek spełniający zadania gospodarcze, posiłkujący się giełdami prawie wyłącznie dla uzyskania zwolnień podatkowych. Taki właśnie stan wytworzył się obecnie na rynku handlu zbożem, ziemiopłodami, mąką i otrębami.

Należy dodać, że giełdy nie przyczyniły się do spodziewanego zwiększenia korzyści dla rolników. Jak wykazują dane statystyczne dla kilku ostatnich lat rozpiętość między cenami giełdowymi a cenami płaconymi producentom (rolnikom) pomimo ulg giełdowych stale wzrasta na niekorzyść rolników. Rozpiętość tych cen przedstawia się nieco korzystniej z punktu widzenia interesów rolnictwa jedynie na obszarze ziem zachodnich Polski (zwłaszcza w Poznańskim). Fakt ten należy jednakże przypisać wyłącznie lepszej organizacji handlu zbożowego na tym obszarze, niż w pozostałych okręgach Polski.

O pewnej anomalii w rozwoju giełd zbożowo-towarowych w Polsce świadczy niewątpliwie fakt ogromnego wzrostu obrotów na tych giełdach, poczynając od 1932 r. tj. od chwili przyznania ulg podatkowych. Do roku 1931 były w Polsce tylko 3 giełdy z obrotem ogólnym, wynoszącym 100 000 ton wartości około 25 milionów zł, a w roku 1936 było już 10 giełd (wliczając oddział giełdy lubelskiej w Równem) z obrotem 3 596 572 ton wartości 685 306 141 zł. Taki niewątpliwie bardzo duży wzrost obrotów na giełdach osiągnięty został dzięki przywilejom podatkowym. Nie jest on jednakże uzasadniony istotnymi potrzebami rozwojowymi krajowych giełd zbożowo-towarowych, jako czynników powołanych do regulowania popytu i podaży oraz normowania cen zwłaszcza na rynku zbożowo-mącznym.

Według brzmienia uzasadnienia wniesionego do Sejmu w r. 1931 rządowego projektu noweli do ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym omawiane ulgi zostały uznane za „niezbędne dla ożywienia i popierania ruchu na naszych giełdach towarowych, a nawet dla umożliwienia dalszej egzystencji tych giełd". „Przy opodatkowaniu bowiem transakcji giełdowych, większość obrotów odbywa się w handlu pokątnym poza giełdami, solidny zaś handel towarowy znajduje się w gorszym położeniu". Argument ten, dość ważki, stracił obecnie na znaczeniu wobec wprowadzenia w międzyczasie w życie przepisów

WALERIAN GROMADZIŃSKI
PRODUKTY ROLNE
Biuro i składnica: Poznań — ul. Wenecjańska 1. Tel. 16-95
Magazyn z bocznicą kolejową ul. Szyperska 19. Przeładownia Miejska Tel. 56-40
ZAKUP I SPRZEDAŻ ziemiopłodów, pasz treściwych, nawozów sztucznych i materiałów opałowych.
— Hurtownie i detalicznie —

o obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych pod sankcjami kodeksu karnego, co z natury rzeczy wyklucza pokątność transakcji, dokonywanych przez przedsiębiorstwa większe, a więc z reguły korzystające z giełd.

Reasumując, należy stwierdzić, że ulgi w podatku przemysłowym od obrotu dla transakcji giełdowych — poza korzyściami budżetowymi dla instytucji giełdowych — nie spełniły swych zadań. Nie tylko bowiem nie przyczyniły się do wzmocnienia roli gospodarczej giełd, ale wprost przeciwnie, stworzyły instrument ułatwiający uchylanie się od ponoszenia właściwych ciężarów podatkowych, nie mówiąc już o zwiększeniu żmudnych i kosztownych prac wymiarowych w urzędach skarbowych. Ustalanie bowiem rozmiaru przysługujących płatnikom ulg podatkowych, wymaga badania dokumentów giełdowych i zapisów książkowych oraz niełatwej w ramach obowiązujących przepisów interpretacji pojęcia „transakcji giełdowej". Prowadzi to w wielu przypadkach do niepożądanych zadrażnień między płatnikami a władzą skarbową, a nadużycia ujawnione w tej dziedzinie nie pozwalają na zliberalizowanie oceny przedstawianych dowodów.

Dlatego też zamiast obowiązujących ulg podatkowych dla tranzakcyj giełdowych, słuszniejszym jest ustalenie ulgowych stawek — jak to przewidziane jest w projekcie — dla podlegających opodatkowaniu obrotów zbożem i innymi ziemiopłodami oraz dla obrotów osiągniętych przez młyny ze sprzedaży lub wymiany przetworów młynarskich (mąki, otrąb, kaszy itd.); co idzie po linii dezyderatów, wysuwanych już od dłuższego czasu przez niektóre organizacje społeczne.

W szczególności Związek Młynarzy Polskich bardzo mocno podkreśla szkodliwość gospodarczą przywileju giełdowego korzystnego dla nielicznych większych młynów, co wytwarza „niesprawiedliwą nierówność w opodatkowaniu, podkopując egzystencję mniejszych warsztatów, stanowiących liczebnie około 90% młynów". Związek ten proponuje konstrukcję ulgi przyjętą w omawianym projekcie.

Ministerstwo Skarbu ocenia, iż właściwymi będą stawki ulgowe w wysokości: 1% dla obrotów zbożem i innymi ziemiopłodami oraz 1,5% dla obrotów przetworami młynarskimi.

— - —

Giełdy zbożowo-towarowe czynnikiem rozwoju handlu płodami rolnymi

Rada Związku Giełd Zbożowo-Towarowych w Polsce, w nawiązaniu do projektu zmiany ustawy o podatku obrotowym, złożyła Panu Ministrowi Skarbu memoriał, w którym naświetliła działalność giełd i wskazała na rezultaty gospodarcze ich pracy. Memoriał drukujemy in extenso.

Rada Związku Giełd Zbożowo-Towarowych w Polsce po zapoznaniu się z projektem nowej ustawy o podatku obrotowym, pozwala sobie stwierdzić, że rola giełd zbożowo-towarowych w Polsce została w uzasadnieniu omawianej ustawy naświetlona wyłącznie z fiskalnego punktu widzenia. Pominięto natomiast, względnie zapoznano w zupełności znaczenie gospodarcze tych instytucyj i niedoceniono ich pionierskiej pracy na odcinku uzdrowienia i organizacji handlu ziemiopłodami i ich przetworami.

Ponieważ wprowadzenie w życie projektowanej ustawy w obecnych warunkach nie tylko skazuje istniejące giełdy na wegetację, ale wręcz grozi im likwidacją, przeto Rada Związku Giełd uważa za swój obowiązek przedstawić Panu Ministrowi istotny stan rzeczy z prośbą o łaskawe uwzględnienie poniższych gospodarczo i życiowo uzasadnionych postulatów.

Błędne wnioski z błędnego założenia

W uzasadnieniu projektu nowej ustawy o podatku obrotowym projektodawca przy poszukiwaniu źródeł dochodów dla budżetowego zrównoważenia wpływów w dziale podatku obrotowego, poddał jednostronnej analizie właśnie odcinek giełdowego handlu ziemiopłodami i ich przetworami i doszedł do wniosku, że zwolnienie, względnie ulgi stosowane dotychczas dla tranzakcyj dokonywanych na giełdach zbożowo-towarowych nie mają gospodarczego uzasadnienia i dlatego obroty wypływające z tej gałęzi handlu winny być na nowo podciągnięte do wydatnych świadczeń na rzecz Skarbu Państwa.

Projektodawca w szeregu ogólnych jak i w 6 konkretnych twierdzeniach streszcza motywy ujemnego ustosunkowania się do roli giełd zbożowo-towarowych w ogólności, a do tranzakcyj giełdowych w szczególności, przy czym odwołuje się on do materiału, którym w tym kierunku dysponuje Ministerstwo Skarbu.

O ile więc całe założenie projektu nowej ustawy oparto wyłącznie na tym materiale, to pominięcie gospodarczego znaczenia giełd na płaszczyźnie szerszej, aniżeli fiskalnej, staje się w pewnym stopniu zrozumiałym. Do władz skarbowych bowiem z reguły docierają tylko te spostrzeżenia, które przez rewidentów skarbowych zostały zakwalifikowane jako uchybienie i które podlegały rozpatrywaniu w postępowaniu odwoławczym.

Gdy jednakże przyjmiemy, że ogólna liczba członków i uczestników na wszystkich giełdach zbożowo-

towarowych w Polsce wynosi obecnie około 45 000, a ilość zawartych tranzakcyj od roku 1930 do 1937 w przybliżeniu 1 500 000, to wypadki przytoczone w uzasadnieniu projektu stanowią nikły ułamek, i dlatego mimo ich charakteru formalnych przekroczeń nie mogą stanowić reguły, lecz tylko wyjątek, a te wyjątki, zdaniem naszym, nie uzasadniają jeszcze wniosków do wprowadzenia tak daleko idących zmian.

W przeciwstawieniu bowiem do sprawozdań, omawiających nadużycia ze strony niesolidnych płatników, potwierdzają dziesiątki tysięcy protokółów skarbowych istnienie prawidłowej księgowości i zgodne z ustawami i regulaminami przeprowadzanie tranzakcyj giełdowych przez płatników uczciwych.

Giełdy same są jak najbardziej zainteresowane w zwalczaniu wszelkich nadużyć i zwalczają z urzędu wszelkie przekroczenia przepisów i regulaminów w drodze dyscyplinarnej, o ile są w posiadaniu odnośnych materiałów. Stwierdzić jednakże należy, że niestety giełdy o wypadkach takich dowiadują się wogóle przypadkowo, gdyż ze zrozumiałych powodów płatnik, u którego przy rewizji podatkowej stwierdzono pewne przekroczenia, będzie się starał zachować je w jak największej tajemnicy.

Byłoby więc wskazanym, skoordynować na tym odcinku ścisłą współpracę władz skarbowych z władzami giełd zbożowo-towarowych. Gdyby bowiem władze skarbowe podawały do wiadomości giełdom stwierdzone przez ich rewidentów nadużycia płatników w dziedzinie tranzakcyj giełdowych, wówczas giełdy tak we własnym jak i ogólnym interesie wytaczałyby z urzędu wskazanym członkom lub uczestnikom postępowanie dyscyplinarne i w ten sposób nie tylko zaostrzonoby sankcje za nadużycia, lecz również przyspieszonoby uzdrowienie handlu ziemiopłodami i ich przetworami.

Niestety współpraca taka dotychczas nie ma miejsca, a nadużycia poszczególnych nieuczciwych płatników przypisuje się mylnie wadliwej rzekomo organizacji giełd zbożowo-towarowych.

Wyraźne sformułowanie przez projektodawcę konkretnych faktów, ujętych w 6 punktach w postaci zarzutów, powoduje nas do przedstawienia tych wypadków w oświetleniu techniki giełdowej.

Czy transakcje giełdowe są fikcją?

Ad 1. Projektodawca dopatruje się w pozagiełdowym zagadnieniu warunków tranzakcyj bezpośrednio przez kontrahentów a późniejszym udzielaniem zlecenia maklerowi przysięgłemu do stwierdzenia tej tranzakcji kartą umowy giełdowej, pewnego rodzaju fikcji, która potrzebna jest wyłącznie dla uzyskania ulgi podatkowej.

Należy jednakże stwierdzić, że prawidłowe wystawienie karty umowy giełdowej daje stronom nie tylko ulgi podatkowe, lecz przede wszystkim stwarza prawa do korzystania z Sądu Rozjemczego Giełdy i daje autorytatywny dowód samej tranzakcji i jej warunków w ewentualnym późniejszym sporze.

Zresztą Ministerstwo Przemysłu i Handlu w reskrypcie z dnia 17 grudnia 1934 r. Nr HW. VI — 9/10, do komisarza giełdowego w Bydgoszczy wyjaśniło, że o ile chodzi o członków i stałych uczestników Giełdy, to mogą oni udzielać odnośne zlecenia nie tylko ustnie, lecz pisemnie, telegraficznie, a nawet telefonicznie.

Tego rodzaju postępowanie jest najzupełniej zgodne ze znowelizowanym brzmieniem § 29 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1924 r. o organizacji giełd, uzupełnionego ustawą z dnia 18 marca 1935 r. Dz. U. z 1935 r. poz. 163, który to przepis słusznie ze względów życiowych nie wymaga, ażeby kontrahenci zjeżdżali się dla zawarcia tranzakcji giełdowej ze wszystkich stron Polski do siedziby giełdy.

Zresztą zgodne jest ono również z duchem czasu, gdyż w okresie radia, telegrafu i telefonu wymóg osobistego zawierania tranzakcyj uważać należy za pewnego rodzaju przeżytek. Ustawodawcy nie zależało zresztą na tym, ażeby firma, należąca do giełdy, uczestniczyła osobiście w zebraniu, co byłoby często już ze względów technicznych niemożliwe, skoro się uwzględni, że istnieją giełdy, na których ilość członków i uczestników waha się między 4 000 a 5 000. Ustawodawca zamierzał jedynie skoncentrować w interesie publicznym jak największą ilość tranzakcyj giełdowych i dążył do ujawnienia ich przez to, że kontrahenci podają swoje tranzakcje do wiadomości maklerom przysięgłym, którzy po wystawieniu karty umowy, wpisują je codziennie do raportów, przedkładanych następnie Komisji Notowań. Dzięki temu właśnie materiałowi Komisja ta może ustalać realne ceny dla towarów, dopuszczonych do obrotu giełdowego, których ilość waha się na poszczególnych giełdach od 80—120.

Zarzut oparty na wyjątkowych wypadkach

Ad 2. Związek Giełd nie może podzielić zapatrywania projektodawcy, jakoby wbrew postanowieniu zawartemu w ostatnim zdaniu § 29 rozporządzenia o organizacji giełd, uczestnicy jednorazowi, a więc ci, którym prezes giełdy zezwolił na dokonanie tranzakcji giełdowej, nie brali udziału w zebraniu giełdowym.

Niesłuszny jest też argument, wysuwany często przez władze skarbowe, że nieprawdopodobnym jest, ażeby jednorazowy uczestnik, zamieszkały poza siedzibą giełdy przybywał do lokalu giełdy specjalnie dla zawarcia tranzakcji. Właściciele bowiem tych firm, które położone są w bliższej okolicy siedziby giełdy, przybywają na to zebranie osobiście, gdyż nie sprawia im to większej trudności, a poza tym wiedzą oni, że w inny sposób nie ujęty w przepisach giełdowych, nie uzyskają wystawienia karty umowy przez maklera.

Natomiast firmy, które mają swoją siedzibę tak daleko od giełdy, że koszty podróży wynosiłyby więcej, niż korzyści, które daje zawarcie tranzakcji giełdowej, stawiają zazwyczaj wniosek o przyjęcie ich na stałych uczestników lub też mają w siedzibie giełdy swego przedstawiciela, który jako pełnomocnik firmy nabywa kartę wstępu uprawniającą do zawarcia tranzakcji i może być obecnym na zebraniu giełdowym .

Zresztą zagadnienie jednorazowych uczestników nie posiada takiej doniosłości, jaką przywiązuje do niego projektodawca, albowiem ilość jednorazowych uczestników waha się np. na giełdzie w Poznaniu w granicach około 10 osób rocznie, w przeciwieństwie do kilku tysięcy uczestników stałych, przyjętych przez Radę, którzy — jak uprzednio wspomniano — zwolnieni są od obowiązku obecności na zebraniu giełdowym.

Karta wstępu i karta giełdowa to nie jedno i to samo

Ad 3. Zarzut, jakoby giełdy wydawały karty wstępu za opłatą w tych wypadkach, gdy osoby na które karty te były wystawione, nie brały wogóle udziału w zebraniu giełdowym polega na nieporozumieniu, albowiem karty wstępu — w ścisłym tego słowa znaczeniu — wydawane są przez giełdy tylko w nielicznych wypadkach, i to wówczas, gdy prezes przyjął uczestnika jednorazowego. Uczestnik ten względnie jego pełnomocnik, jest zobowiązany brać osobiście udział w zebraniu giełdowym.

W przeciwieństwie do tych wypadków 99% tranzakcyj zawieranych zostaje przez członków względnie stałych uczestników, nie zobowiązanych do przybycia na zebranie giełdowe i dla nich przeto nie wystawia się kart wstępu; natomiast otrzymują oni, z chwilą przyjęcia ich przez Radę, karty giełdowe, upoważniające ich stale do zawierania tranzakcyj giełdowych jak również ewentualnego osobistego udziału w zebraniu giełdowym. Na niektórych giełdach panuje zwyczaj, że uczestnicy przyjęci przez Radę Giełdową jako „stali", a tym samym nie obowiązani do osobistego jawienia się na zebraniu giełdowym, otrzymują karty giełdowe, nazywane częstokroć mylnie kartami wstępu. Karty te nie są kartami wstępu w ścisłym tego słowa znaczeniu, a stanowią jedynie dowód, że odnośna firma jest stałym uczestnikiem, uprawnionym do zawierania tranzakcji giełdowej.

Projektodawca zatem myli w swoim uzasadnieniu kartę wstępu z kartą giełdową względnie generalizuje wypadki sporadyczne. Należy bowiem stwierdzić, że od chwili wprowadzenia szczegółowych przepisów dotyczących obowiązków maklerów przysięgłych, wypadki takie nie zachodzą względnie nie są giełdom znane. O ile w przeszłości takie sporadyczne wypadki miały miejsce, to odnośnemu maklerowi giełda z zasady wytaczała postępowanie dyscyplinarne.

Argument projektodawcy w tym kierunku został więc uogólniony i potraktowany jako reguła.

Ad 4. Punkt ten łączy się z punktem 2, a więc i tutaj podkreślić należy, że wypadki zawierania tranzakcyj z uczestnikami „jednorazowymi" są bardzo nieliczne, a jeżeli przychodzą do skutku, to tylko w obecności uczestników na sali zebrań giełdowych; w przeciwnym bowiem razie makler nie wystawia karty umowy, o czym przekonały się już władze skarbowe, jak i giełdy w wyniku przeprowadzanych rewizji.

Jak przedstawia się w rzeczywistości zawarcie tranzakcji giełdowej?

Ad 5. Ponieważ życie nie znosi niepotrzebnej formalistyki, a z drugiej strony rolnictwo, kupiectwo, jak i przemysł liczyć się muszą przy obecnych niskich zarobkach z każdym groszem, nie może mieć miejsca „upewnienie się" maklera co do zgody drugiego kontrahenta w ten sposób, że zwraca się on ponownie telefonicznie lub pisemnie do drugiego kontrahenta z zapytaniem, czy otrzymane zlecenie odpowiada rzeczywistości, względnie czy on je potwierdza. Uciążliwa ta procedura nie tylko narażałaby strony na dodatkowe wydatki, ale przyczyniłaby się zdecydowanie do znacznego opóźnienia względnie nawet do uniemożliwienia wystawienia karty umowy, z uwagi na to, że karta ta musi być wystawiona najpóźniej w ciągu 24 godzin od chwili uzgodnienia warunków między kontrahentami.

Obowiązujące przepisy nie postanawiają, w jaki sposób makler przysięgły ma „upewnić się" co do zgody drugiego kontrahenta na zawarcie tranzakcji, to też w praktyce odbywa się zawarcie tranzakcji giełdowej w większości wypadków w ten sposób, że jeden z kontrahentów daje maklerowi zlecenie do wystawienia karty umowy, podając do wiadomości równocześnie istotne punkty umowy, uzgodnione uprzednio już bezpośrednio z drugim kontrahentem.

Makler po wystawieniu karty umowy doręcza ją obu kontrahentom i wówczas druga strona, która nie dała zlecenia maklerowi ma zawsze możność zaaprobowania tak wystawionej karty umowy lub też zwrócenia jej maklerowi, o ile jej zdaniem tranzakcja nie przyszła wogóle do skutku względnie jeżeli karta umowy zawiera dane nieodpowiadające porozumieniu stron. Wypadki takie są jednakże bardzo rzadkie, bo np. na jednej z giełd na przeszło 50 000 kart umów, zwrócono maklerom w ciągu roku zaledwie kilka umów w celu anulowania, a ilość kart sprostowanych nie wynosi więcej, niż jeden na tysiąc.

W razie zwrócenia karty umowy makler anuluje lub ewent. nawet uzupełnia ją, uwiadamiając o tym

kontrahentów. O ile natomiast drugi kontrahent nie kwestionuje otrzymanej karty umowy, przyjmuje makler, że otrzymane zlecenie odpowiadało pod każdym względem rzeczywistości i w ten sposób zaistniało potwierdzenie drugiego kontrahenta.

Zresztą procedura uzgadniania warunków pośrednio między stronami z biegiem czasu staje się coraz więcej jednolitą. Wiadomo nam, że strony z reguły w bezpośrednich pertraktacjach nie tylko, że umawiają warunki umowy, lecz najwyraźniej uzgadniają, że na tranzakcję tą spisana ma być giełdowa karta umowy.

Na czym polega różnica pojęć: „wykonana" „dokonana" i „zawarta" tranzakcja?

Ad 6. Twierdzenie, jakoby maklerzy spisywali karty umowy dopiero po wykonaniu tranzakcji, polega niewątpliwie na błędnej interpretacji słów „wykonana" i „dokonana" czyli „zawarta". Obowiązujące przepisy zabraniają maklerom najwyraźniej wypisywanie karty umowy po „wykonaniu" tranzakcji. O ile na tym tle wynikały nieporozumienia między płatnikami a władzami skarbowymi, to tylko dlatego, że urzędy skarbowe mylnie identyfikowały pojęcie „wykonania" tranzakcji z „dokonaniem" tj. „zawarciem" tranzakcji. W nielicznych wypadkach urzędy skarbowe unieważniały tranzakcje wówczas, gdy kontrahenci oświadczali, że przed wystawieniem karty umowy już uzgodnili między sobą warunki umowy. Władze skarbowe utożsamiały ten fakt niesłusznie z pojęciem „wykonania" tranzakcji.

W praktyce zatargi te jednak załatwiali płatnicy pomyślnie w drugiej instancji, uwiadamiając że wykonanie tranzakcji oznacza przeniesienie prawa własności towaru na drugiego kontrahenta i że zlecenie dane maklerowi nastąpiło w każdym razie przed tym.

Spisywanie kart umów giełdowych przez maklerów przysięgłych poza lokalem i czasem giełdowym nie ma miejsca.

Wprawdzie jedna z giełd powiadamia nas, że wypadek taki zdarzył się przed kilku laty, za co makler pociągnięty został do odpowiedzialności dyscyplinarnej. O ile więc Ministerstwo Skarbu miało na myśli ten właśnie wypadek, to należy z naciskiem stwierdzić, że nadużycie jednostkowe zostało uogólnione i sprowadzone do reguły, przy czym jednak należy podkreślić, że ówczesne przepisy były niedostatecznie jasne i dopuszczały możność różnych interpretacyj.

Powyższe 6 punktów są jedynymi konkretnymi argumentami, które zdaniem projektodawcy mają przemawiać za zniesieniem ulg podatkowych dla tranzakcyj giełdowych. Uwzględniwszy ten moment, że niektóre giełdy jak i urzędy skarbowe rozbieżnie interpretowały ówczesne przepisy prawne, dotyczące sposobu zawierania tranzakcyj giełdowych, należałoby — zdaniem Związku Giełd — rozporządzenia te znowelizować w ten sposób, ażeby wzbudzały jak najmniej wątpliwości u zainteresowanych. W każdym razie nie można z tego faktu, że przepisy prawne zostały tak ujęte, że pozwalają na różną wykładnię, wyciągać tak niesłusznego wniosku, że giełdy nie spełniły swej roli gospodarczej i dlatego też nie powinny zasługiwać na żadne przywileje.

Przy tej sposobności podkreślamy, że stałym dążeniem Związku Giełd było usunięcie wszelkich wątpliwości, jakie mogą powstać na tle obrotu giełdowego i tranzakcyj giełdowych. W tym celu Związek Giełd, niezależnie od indywidualnych wystąpień poszczególnych giełd, złożył Ministerstwu Skarbu 11 grudnia 1936 r. szczegółowy memoriał, który dotychczas niestety nie doczekał się swego załatwienia.

Dla zilustrowania, jakie korzyści wynikają dla życia gospodarczego z istnienia jak i dalszego rozwoju giełd dzięki przywilejom podatkowym, przytaczamy przykładowo kilka następujących faktów.

Koncentracja zbożowego obrotu towarowego

Sejm uchwalił w r. 1931 ulgi podatkowe dla tranzakcyj ziemiopłodami, albowiem uznano je za „niezbędne dla ożywienia i popierania ruchu na naszych giełdach towarowych, a nawet dla umożliwienia dalszej egzystencji tych giełd, przy opodatkowaniu bowiem tranzakcyj giełdowych większość obrotów odbywa się w handlu pokątnym poza giełdą, solidny zaś handel towarowy znajduje się w gorszym położeniu.

Kilkuletni okres obowiązywania ulg podatkowych wykazał słuszność tych motywów, albowiem przed wprowadzeniem przywilejów giełdowych cztery ówczesne giełdy rzeczywiście tylko wegetowały (np. giełda warszawska liczyła wówczas jedynie 60 członków) i nie mogły spełnić swego zadania dla braku tranzakcyj giełdowych. Z chwilą ukazania się okólnika Ministerstwa Skarbu z dn. 23 października 1930 r., Nr. I. D. V. 9729/4, zwalniającego tranzakcje zbożem na zasadzie art. 94 ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. o podatku przemysłowym, jak i po ogłoszeniu nowej ustawy o podatku przemysłowym Dz. U. z 1932 r. poz. 110, która w art. 3 pkt. 14 zwalniała od podatku wszelkie ziemiopłody, giełdy nie tylko utrwaliły swoją egzystencję, lecz rozwijały się szybko z roku na rok. O tym świadczy fakt, przytoczony w uzasadnieniu projektu nowej ustawy o podatku obrotowym, że do roku 1931 obrót ogólny ówczesnych giełd wynosił mniejwięcej 100 000 ton, wartości około 25 000 000 zł, a w roku 1936 obrót wyniósł

już 3 596 572 ton wartości 685 306 141 zł. Projektodawca zauważa wprawdzie, że cyfry te świadczą o pewnej anomalii w rozwoju giełd zbożowych, lecz zdaniem Związku Giełd fakt ten jest bezwzględnie objawem dodatnim i przemawia za tym, że giełdy zdołały w stosunkowo krótkim czasie skoncentrować tak olbrzymią ilość tranzakcyj, których poprzednio nie było można poddać jakiejkolwiek reglamentacji czy kontroli.

Ulgi podatkowe spowodowały ujawnienie obrotów

Przy tej sposobności uważamy za konieczne wniknąć głębiej w przyczyny zwiększających się obrotów już nie tylko giełdowych ale i ogólnych w handlu ziemiopłodami i ich przetworami. Projektodawca, jak już wyżej wspomnieliśmy, uważa gwałtowny wzrost obrotów po wprowadzeniu ulg za anomalię.

Nam zaś nasuwa się przekonanie, że raczej ten właśnie okres przed wprowadzeniem ulg podatkowych stanowił pewnego rodzaju anomalię, gdyż nie odzwierciadlał on ani w części nawet faktycznych obrotów w branży zbożowo-mącznej.

Obroty te nie tylko, że dokonywane były poza giełdą, lecz ginęły w zakamarkach, bojąc się ujawnienia i opodatkowania ich. Większość firm w okresie ówczesnym wprowadziła t. zw. handel komisowy, ujawniając jako obrót tylko sumę prowizji, a nie wartość towaru. Ten stan rzeczy uległ radykalnej zmianie z chwilą wprowadzenia ulg podatkowych dla tranzakcyj giełdowych, gdyż od tego czasu ujawniają wszystkie firmy będące członkami i uczestnikami giełdy pełną wartość obrotu.

Potęgujący się z roku na rok wzrost obrotów ziemiopłodami i ich przetworami jest uzasadniony ponadto innymi jeszcze przesłankami. W ostatnich latach przechodziliśmy ostry kryzys w rolnictwie i notowaliśmy stałą, wręcz katastrofalną zniżkę cen artykułów rolniczych.

Od roku 1932 stopniowo i z coraz większym nasileniem prowadzono zakupy interwencyjne, by powstrzymać gwałtowny spadek cen. Rolnictwo dla pokrycia swych bieżących wydatków i utrzymania swych warsztatów pracy, musiało przy zniżkujących cenach wyzbywać się z gospodarstwa rolnego coraz większe ilości ziemiopłodów. Zwiększenie się więc podaży z tego źródła, postępowało równomiernie do spadku cen i w zupełnie tej samej potencji. Wieś głodowała, konsumując sama minimalnie, a wyrzucała nieomal całą swą produkcję na rynek. W tym właśnie tkwi główne źródło zwiększenia się z roku na rok podaży z rolnictwa, no i w konsekwencji, obrotów tymi artykułami na giełdach. Stanu takiego wytworzonego w anormalnych warunkach gospodarczych nie możemy określić jako anomalię, lecz raczej jako tragizm życiowy, który poderwał byt tysięcy warsztatów rolniczych i handlowych.

Nawrót do handlu pokątnego

Zapatrywanie projektodawcy, że argument o handlu pokątnym stracił obecnie na znaczeniu wobec wprowadzenia w międzyczasie w życie przepisów o obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych pod sankcjami kodeksu karnego, jest zbyt szeroko pojęty, albowiem w myśl art. 54 k. h. jedynie kupiec rejestrowy obowiązany jest prowadzić księgowość handlową, wobec tego postanowienia kodeksu karnego nie mają zastosowania do tak poważnej grupy, którą stanowią kupcy niereje strowi. Z chwilą wprowadzenia podatku obrotowego, ta część kupiectwa zaprzestanie prowadzenia ksiąg handlowych i wróci do handlu anonimowego, jak w latach przed 1930 r. Zjazd Rad Giełd Zbożowo-Towarowych, odbyty we Lwowie w dniach 3 i 4 lutego 1928 r. stwierdził, że podatek przemysłowy od obrotów uniemożliwił sferom handlowo-przemysłowym, zadawalniającym się zyskiem nie wyższym, niż 1%, uwidacznianie dokonywanych obrotów, albowiem podatek ten jak i podatek dochodowy, opłaty za świadectwa przemysłowe i inne świadczenia pochłaniały całkowicie godziwy zysk.

Istnienie bardzo licznej grupy kupiecko-przemysłowej, która obroty swe w większej lub mniejszej mierze potrafiła ukryć przed wymiarem podatkowym, podkopywało byt tej części solidnego kupiectwa i przemysłu, która uwidaczniając obroty i opłacając od obrotów tych wszelkie podatki, nie była w stanie utrzymać się na rynku i powoli zmuszona była opuszczać placówki gospodarcze. Zaobserwowano wówczas zanik solidnych firm zbożowych, które do niedawna w handlu zbożem i jego przetworami odgrywały poważną rolę, zasilając wydatnie finansowo producenta rolnego.

Podatkowi przemysłowemu przypisać należy upadek zasobnego handlu zbożowo-mącznego, co było przyczyną, że producent rolny nie mógł znaleźć finansowo odpowiedzialnego nabywcy na swój produkt. Z tych właśnie przyczyn wypowiedział się Zjazd Rad Giełdowych we Lwowie w 1928 r. za przyznaniem ulg podatkowych od tranzakcyj giełdowych. Należy w tym miejscu zauważyć, że stawka podatku obrotowego wynosiła wówczas tylko ½%, a nie, jak się obecnie projektuje 1%.

O ile więc Sejm już raz uznał, że zależy mu na egzystencji i ożywieniu ruchu na giełdach zbożowo-towarowych i że zamierza zwalczać za pośrednictwem giełd handel pokątny, — to należy z naciskiem podkreślić, że warunki handlu ziemiopłodami od tego czasu absolutnie się nie poprawiły, a podstawy, które wówczas były motywem do uchwalenia ulg, są w chwili bieżącej tymbardziej aktualne.

Tylko silny handel może być dobrym dystrybutorem

Zdaniem Związku Giełd nie można uważać za gospodarczy słuszny motyw, wynikający z uzasadnienia Ministerstwa Skarbu, że ulgi dla tranzakcyj giełdowych krzywdzą mniejsze przedsiębiorstwa, a wyświadczają korzyści przedsiębiorstwom większym. Hurtowy handel ziemiopłodami i ich przetworami znajduje się z reguły w rękach przedsiębiorstw, prowadzonych w większych rozmiarach. Małe przedsiębiorstwa, czyli detal, w większej części nie prowadzi ksiąg handlowych i z tej racji utrudnia kontrolę swych obrotów dla celów skarbowych. Skoro więc przedsiębiorstwa większe prowadzą księgi handlowe, to przez ujawnienie obrotów i dochodów w rzeczywistej wysokości, ułatwiają władzom skarbowym właściwy wymiar świadczeń podatkowych.

Z tego więc względu stosowanie dla tej właśnie grupy przedsiębiorstw ulg podatkowych uznać należy za uzasadnione.

Ponadto Związek Giełd zauważa, że w Polsce należałoby wytworzyć jaknajkorzystniejsze warunki dla powstawania coraz większej ilości dużych przedsiębiorstw, gdyż jedynie silnie rozwinięty handel w możliwie wielkich przedsiębiorstwach, stanowić będzie właściwy aparat dystrybucyjny i wzmocni gospodarczą ekspansję Polski.

Rola giełd w ustalaniu cen

Poza skoncentrowaniem tranzakcyj giełdowych mają giełdy jako dalsze zadanie ustalanie cen, odpowiadających faktycznemu stanowi rynku w zależności od podaży i popytu.

Regulacja cen jest jednakże tylko możliwa, gdy giełdy dysponują odpowiednim materiałem w postaci dostatecznej ilości tranzakcyj giełdowych. Pod tym względem uległ stan na giełdach, z chwilą wprowadzenia ulg podatkowych, zasadniczej poprawie. Przed rokiem 1930 natrafiały Komisje Notowań przy ustalaniu cen na trudności, gdyż w ciągu kilku tygodni nie zawierano wogóle żadnych tranzakcyj giełdowych, a Komisje opierały swoje notowania wyłącznie na dowolnych informacjach członków Komisji, wynikających z tranzakcyj poza giełdowych, z których prawie każda zawierana była na innych zasadach.

W takich przeto warunkach giełdy nie były w stanie zobrazować wszystkich tych przejawów na rynku zbożowym, które dla rolnika, przetwórcy, konsumenta oraz czynników zainteresowanych były konieczne dla należytego zorientowania się w sytuacji. Giełdy notując wówczas tylko minimum obrotów, nie mogły wykazać dynamiki, wahań cen, podaży i popytu w ciągu danego okresu. Często notowania dotyczyły tylko tranzakcyj o specjalnym charakterze, o tranzakcjach zaś zawieranych masowo i odpowiadających stanowi wolnego rynku nie dawały wcale obrazu, gdyż tranzakcje te z reguły zawierane były poza giełdą.

Takie notowania nie zawsze orientowały właściwie producenta, mogły zachwiać jego wiarę w ścisłość notowań giełdowych i w konsekwencji wystawiały producenta na niebezpieczeństwo sprzedaży zboża po cenie przypadkowej.

Obecnie zaś dochodzą obroty giełdowe na poszczególnych giełdach do kilku tysięcy ton dziennie i zawierane zostają na podstawie jednolitych warunków handlowych, przez co odzwierciadlają faktyczny stan rynku i ceny obecnie notowane należy uważać za realne. Dzięki zwiększonym obrotom giełdowym wydają obecnie Komisje Notowań codziennie cedułę giełdową, w przeciwieństwie do roku 1930, gdy ceduły ukazywały się tylko 3 razy tygodniowo.

... i przystosowaniu handlu gdańskiego do warunków polskich

W jakim stopniu giełda oddziaływać może na unormowanie warunków zbytu ziemiopłodów, służyć może przykładem teren pomorski, na którym do czasu powstania giełdy bydgoskiej hegemonia handlu gdańskiego była powszechna. Jak wiadomo jednym z argumentów uzasadniających potrzebę powstania giełdy w Bydgoszczy były właśnie wpływy Gdańska, nie uwzględniające interesów polskiego dostawcy. Z chwilą powstania giełdy rozpoczęto stałą i konsekwentną pracę, zmierzającą do uwzględnienia interesów dostawców krajowych. Przyciągnięcie firm gdańskich na członków giełdy dało pozytywne rezultaty.

Notowania giełdy bydgoskiej stały się pozytywną korekturą notowań gdańskich, które uprzednio wywierały decydujący wpływ na ceny krajowe. Warunki handlu z firmami gdańskimi uległy stopniowo znacznej poprawie, tak, że obecnie poważne ilości tranzakcyj przeprowadzane są na warunkach giełd polskich z uwzględnieniem ich arbitraży i sądów rozjemczych. Stały nacisk ze strony giełdy zarówno bydgoskiej, jak i poznańskiej, doprowadziły do zmiany niekorzystnych dla dostawców krajowych gdańskich warunków. W wyniku tej akcji należy podkreślić przełamanie jednolitego frontu gdańskiego tak dalece, że obecnie sprawa dostosowania się jego do warunków giełd krajowych jest w toku ostatecznego załatwienia.

Niezależnie od tego ogólnego zagadnienia zasługuje na specjalne podkreślenie sprawa umów branżowych z W. M. Gdańskiem na dostawę żyta, mąk, ziemniaków, słomy i siana. Przy ustalaniu warunków tych umów, a specjalnie dla żyta i mąki uzgodnione zostały

notowania giełdy bydgoskiej, jako miarodajne, co już było poważnym sukcesem ze strony polskiej. Również przy ustalaniu cen dla ziemniaków oraz słomy i siana wysoce pomocne a niejednokrotnie miarodajne były notowania giełdy bydgoskiej. O znaczeniu notowań giełdy bydgoskiej dla obrotu okręgu pomorskiego świadczą rozmiary tego obrotu, które w okresie 1936/37 wyniosły dla mąki 8 250 ton, dla żyta 16 428 ton, a dla ziemniaków 30 638 ton.

Przykładem znaczenia tych notowań jest zezwolenie zarówno Ministerstwa Przemysłu i Handlu jak i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na przemiał i notowanie specjalnych gatunków mąki na wywóz do W. M. Gdańska.

Wojsko i giełdy

Notowania cen jak również instytucje giełd stały się w zakupach wojskowych instrumentem nie do zastąpienia.

Całkowite swe zapotrzebowanie pokrywa obecnie wojsko na giełdach, kupując zboże na warunkach giełdowych. Na podstawie notowań giełdowych wojsko co kwartał ustala równoważnik żywnościowy, obowiązujący dla wszystkich formacyj na terenie odnośnych D. O. K.

Tranzakcje wojskowe oparte były poprzednio na przetargach i umowach, obowiązujących kontrahentów przez okres 1—3 miesięcy, skutkiem czego niejednokrotnie wojsko płaciło ceny wyższe od notowanych na giełdach i Skarb Państwa ponosił z tego powodu straty.

Straty wynikały również częściowo i wskutek niedotrzymania umów przez dostawców przy zwyżkach. Obecnie wojsko ma do dyspozycji aparat handlowy z pośród członków giełd, dających gwarancję wykonania umów zwłaszcza wobec rygorów, jakie pociąga za sobą niewykonywanie umów giełdowych względnie wyroków sądów rozjemczych. Uczestnicząc w ustalaniu standartów na giełdach, jak również we władzach giełd, przedstawiciele wojska mają możność wpływu na dostosowanie ogólnych warunków handlowych oraz standartów do swych wymagań. Przeprowadzanie tranzakcyj na giełdach daje wojsku korzyść szybkiego zrealizowania umów i nie wymaga zbędnej formalistyki.

Prócz tego cedu ły giełdowe służą dla Najwyższej Izby Kontroli Państwa jako autorytatywny materiał dowodowy dla cen płaconych przez Intendentury. Gdyby giełdy nie mogły opierać swych notowań na jaknajściślejszych danych, to w konsekwencji korpus kontrolerów i N. I. K. P. nie miałyby sprawdzianu dla polityki zakupów wojska.

Rola giełd na innych odcinkach

Uzyskanie ścisłych danych z każdych poszczególnych okresów ma pierwszorzędne znaczenie dla polityki gospodarczej. Od statystyki bowiem zależy ustalenie polityki Rządu, jako sposobu oddziaływania Państwa na życie gospodarcze. Ażeby posunięcia te mogły osiągnąć zamierzony cel, musi jednakże Państwo dysponować materiałem, który jaknajściślej zobrazowałby stan rynku. Doświadczenie wykazało, że statystyki, zbierane na podstawie informacyj zasięganych u osób prywatnych względnie zainteresowanych instytucyj są zawodne. Stan tej niepewności, o ile chodzi o obroty ziemiopłodami i ich przetworami, uległ zupełnie zmianie z chwilą wprowadzenia ulg giełdowych, odkąd nie obok giełd, ale właśnie na giełdach koncentruje się nieomal cały obrót ziemiopłodami. Dlatego też zestawienia statystyczne podawane miesięcznie Głównemu Urzędowi Statystycznemu są jaknajbardziej realne.

Przy tej sposobności należy nawiązać do minionego okresu zakupów interwencyjnych. Instytucja interwencyjna opierała bowiem całkowicie swe założenia dla dalszych poczynań jedynie i wyłącznie na cenach i obrotach giełdowych.

Właściwe dane ujawniane codziennie w cedułach giełdowych w postaci nasilenia podaży i kształtowania się cen były najlepszym czynnikiem do zastosowania odpowiednich środków zaradczych. Gdyby w tym okresie ogólnego podniecenia nie było giełd, to z braku ścisłych podstaw dla założeń interwencji musiałby powstać ogólny chaos o nieobliczalnych skutkach gospodarczych.

W roku 1937 Rząd przeprowadził administracyjnie regulowanie cen mąki właśnie przez giełdy, co umożliwiło natychmiastowe zrealizowanie jego zamierzeń bez konieczności stwarzania specjalnego aparatu administracyjnego. Trudno dzisiaj przewidzieć, jaka jeszcze ewolucja czeka nasz rynek zbożowy, gdyż przy większym urodzaju mogą z łatwością powrócić trudności w obrocie towarowym i trudności te zwiększać się będą tym więcej, jeśli zabraknie czynnika strzegącego, by nurt odpływu całej podaży nie został w jakimkolwiek kierunku wypaczony.

Czy rolnictwo jest zainteresowane w działalności giełd?

W miarę rozwoju giełd wzrastało też zainteresowanie się rolników działalnością tych instytucyj. Przed rokiem 1930 rolnicy prawie wcale nie należeli do giełd; natomiast obecnie wynosi ilość rolników czynnie uczest-

CENTRALA HANDLOWA ZIEMIAN
SPÓŁKA AKCYJNA
POZNAŃ
ul. Podgórna 10
Telefony: 1393, 1394 i 2073
Telegramy: „Ziemia"
KUPUJE: Zboża, Strączkowe, Nasiona
DOSTARCZA: Zboża siewne, Nasiona, Pasze treściwe, Węgle, Nawozy sztuczne.
Własne magazyny i czyszczalnie nasion

niczących na giełdach w charakterze członków lub uczestników 15—20% ogólnej ich liczby.

Dzięki temu zasiadają oni obecnie również we wszystkich władzach giełdowych i tym samym wywierają znaczny wpływ na działalność giełd jako takich.

Dalszy argument dowodzący rzekomego wypaczenia charakteru giełd przytacza się w uzasadnieniu projektu Ministerstwa Skarbu, że zwolnienia względnie ulgi podatkowe stosowane dla obrotu ziemiopłodami, nie przyniosły rolnikom żadnych korzyści, gdyż rozpiętość pomiędzy cenami giełdowymi, a cenami płaconymi producentom, nie uległa zwarciu.

To twierdzenie pojawia się co pewien czas jako pewnego rodzaju „hasło" do takich lub innych wystąpień, jednakże w większości bez poparcia go ścisłymi cyfrowymi danymi. Takich danych nie przytacza się również w uzasadnieniu projektu Ministerstwa Skarbu i dlatego trudno nam z tak ogólnym zarzutem rozprawić się szczegółowo. Zarzut ten skierowany przeciw giełdom, jest zdaniem Rady Związku Giełd najmniej uzasadniony jako argument. Giełdy notują bowiem ceny, oparte o efektywne tranzakcje, a jeśli mimo tego zachodzą wypadki zbyt rażących różnic między cenami notowanymi, a płaconymi rolnikom, to właśnie giełdy sygnalizują zaistnienie na pewnych terenach anormalnych warunków, które wymagają szybkiej naprawy. Skąd bowiem rolnik dowiedziałby się, że otrzymał cenę za niską, gdyby nie mógł jej porównać z notowaniem giełdowym.

Przy tej sposobności pragniemy zaznaczyć, że zarzut zbytniej rozpiętości cen musi być potraktowany z dużą ostrożnością. Zbyt często bowiem porównuje się same tylko cyfry, zapominając, że notowania giełdowe ujawniają ceny za towary standaryzowane i kalkulowane na parytecie siedziby giełd. Od ceny notowanej należy więc odliczyć przewóz kolejowy od stacji załadowania do siedziby giełd, wszelkie opłaty uboczne i świadczenia, uczciwy zysk kupca, ewentualnie różnice w odchyleniu jakości i dopiero tak wyliczoną słuszną cenę porównać z ceną otrzymaną w rzeczywistości za towar. Każda inna metoda porównawcza zawodzi i musi powodować błędne wnioski.

Bezpieczeństwo obrotu towarowego

Giełdy osiągnęły swój cel nietylko przez uproszczenie wymiany towarowej, lecz również przez zapewnienie bezpieczeństwa obrotu, do czego przyczyniły się w pierwszym rzędzie opracowane przez giełdy warunki handlowe, ułatwiające kontrahentom zorientowanie się w tak zawiłej materii, jakimi są zwyczaje giełdowe. Z chwilą wprowadzenia tych warunków znikły trudności w zawieraniu tranzakcyj, ponieważ w karcie umowy wymienia się obecnie jedynie nazwiska stron, określenie towaru, jego ilość, termin i miejsce dostawy, powołując się do szczegółów na warunki handlowe.

Dzięki wzrastającej aktywności giełd opracowano następujące regulaminy: przyjmowania członków i uczestników, dla maklerów, komisji notowań, komisji wyborczej, komisji dyscyplinarnej, komisji rzeczoznawców„ komisji rewizyjnej, pobierania prób, dla dyżurnych i zawierania tranzakcyj giełdowych.

Oprócz tego przyczyniły się giełdy wydatnie do opracowania projektu nowego rozporządzenia o maklerach, regulaminu sądów rozjemczych, nowych statutów giełd, przystąpiły do reorganizacji Związku Giełd i normowały poza tym życie giełdowe całym szeregiem uchwał rad giełdowych.

Wyłączną zasługą giełd jest standaryzacja szeregu artykułów rolnych i ich przetworów. O ile bowiem ilość towarów standaryzowanych w roku 1929 wynosiła około 6, to wzrosła ona w roku 1936 do 27. Tak samo normalizacja przemiału wprowadzona została w życie najłatwiej właśnie przez giełdy.

Znaczny wpływ na bezpieczeństwo obrotu giełdowego wywiera sądownictwo giełdowe i to zarówno przez komisję rzeczoznawców, które ułatwiają spory jakościowe, jak i przez sądy rozjemcze, zajmujące się rozstrzyganiem sporów prawnych, oraz komisje dyscyplinarne, czuwające nad etykietą kupiecką członków i uczestników.

Judykatura giełdowa przyczynia się do ustalenia nowych zwyczajów giełdowych, a oprócz tego zapewnia stronom szybki i fachowy wymiar sprawiedliwości.

Ten odcinek działalności zasługuje na szczególne podkreślenie, gdyż właśnie komisje rzeczoznawców i sądy rozjemcze stanowią już nietylko czynnik czuwający nad bezpieczeństwem obrotu, ale w dużym stopniu również czynnik wychowawczy i umoralniający.

Każdy członek i uczestnik giełdy zawierający tranzakcję giełdową podpada z mocy prawa pod kompetencję tych organów i wie albo z łatwością się przekona, że wszelkie nawet usiłowania wypaczenia zdrowych podstaw tranzakcyj giełdowych zostaną natychmiast odpowiednio ukarane.

Powyżej naświetlone zostały w głównych zarysach ważniejsze odcinki działalności giełd zbożowo-towarowych i zdaniem naszym dowodzą one wszystkie o pożyteczności tych instytucyj i o ich ważkiej roli w życiu gospodarczym i społecznym Państwa.

Czy więc instytucje te, tak mocno związane z obrotem towarowym, nie powinny istnieć bez konieczności oglądania się na takie lub inne ulgi podatkowe? Odpowiadamy zatem: teoretycznie biorąc egzystencja taka powinna być możliwą, tym więcej, że do roku 1931 nie zastosowano ulg podatkowych dla tranzakcyj giełdowych, a mimo to istniały 4 giełdy zbożowo-towarowe. Właściwą odpowiedź na to pytanie znajdziemy, jeśli przyjmiemy jako współczynnik do rozważania nasze obecne położenie gospodarcze.

Jeżeli dla członków giełdy zniknęłaby taka atrakcja, jakimi są obecnie ulgi podatkowe przy tranzakcjach giełdowych, to będą oni gremialnie występować z giełd, by uniknąć świadczeń na rzecz tych instytucyj.

Rozwój giełd pod względem liczebności członków i uczestników obrazują następujące cyfry:

w roku 1931 członków i uczestników	935	(4 giełdy)
w roku 1937 „ „ „	45 000	(10 giełd)

Jesteśmy głęboko przekonani, że po ewentualnym zniesieniu ulg, liczba członków i uczestników spadnie znacznie poniżej cyfr początkowych nawet i w konsekwencji giełdy dla zachowania równowagi budżetowej, będą zmuszone podwyższać opłaty co znowu spowodować musi dalszy ubytek członków, a w końcu doprowadzić do likwidacji giełd.

Żaden z członków lub uczestników nie będzie zawierał tranzakcyj na giełdzie, gdyż giełdowa karta umowy, za którą uiszczać musi opłaty, nie będzie mu potrzebną, a potwierdzenie tranzakcji dokonywać się będzie na blankietach firmowych, przy opłacie jedynie porta listu.

Twierdzenie, że giełdy nie biorą udziału w życiu społecznym, nie może się utrzymać choćby dlatego, że każda z giełd rokrocznie przeznacza różne subwencje na cele społeczne, które wahają się w granicach około 10% ogólnych wydatków budżetowych. Wszystkie giełdy subskrybowały Pożyczkę Narodową i Inwestycyjną i to na bardzo poważne sumy. Wszystkie giełdy opodatkowały się również na F. O. N., F. O. M., na pomoc zimową i t. p.

Dla jakiej sumy podcina się byt 10. giełdom?

Wreszcie nasuwa się poważna wątpliwość, czy zniesienie ulg podatkowych dla tranzakcyj giełdowych i obciążenie obrotów w handlu ziemiopłodami i ich przetworami 1% względnie 1,5% podatkiem obrotowym da preliminowany w uzasadnieniu Ministerstwa Skarbu dochód. Wpływ z tego źródła dochodu preliminuje Ministerstwo Skarbu na 6 580 000 zł, z czego przypadać ma z opodatkowania obrotów zbożem i ziemiopłodami zł 3 580 000, a z opodatkowania przetworów młynarskich 3 000 000 zł.

Należy stwierdzić, że co najmniej ⅓ z tych obrotów wysunie się z pod kontroli władz, gdyż nastąpi ogólny powrót do nieprowadzenia ksiąg i nieujawniania obrotów. Najlepszym przykładem dla tego twierdzenia są cyfry naprowadzone w uzasadnieniu projektu, które dowodzą, w jak szybkim stopniu wzrósł obrót giełdowy po wprowadzeniu ulg podatkowych dla tranzakcyj giełdowych.

Spadek tych obrotów będzie więc przybierał proporcjonalnie takie same rozmiary, jak poprzednio następował wzrost.

Przypuszczalne dochody skarbowe, przy życiowym uwzględnieniu wszelkich wpływów ubocznych, będą w świetle naszych obliczeń przedstawiać się w sposób następujący:

preliminowany dochód (w/g Ministerstwa Skarbu)	6 580 000 zł
od tej sumy potrącić należy wyżej uzasadniony zanik wpływów w wysokości ⅓ . .	2 190 000 „
pozostaje	4 390 000 zł
Od tej sumy potrącić należy kwotę . . . . która nie wpłynie do Skarbu Państwa z tej przyczyny, że duża ilość firm, nie mających swych magazynów, nie wykluczając i inne, powróci do handlu komisowego i opłacać będzie tylko stawkę 6% od swej prowizji.	1 000 000 zł
Uzyskujemy sumę wpływu	3 390 000 zł
Należy ponadto potrącić kwotę: . . . . . gdyż przy wyliczaniu wpływów w projekcie ustawy nie uwzględniono, że spółdzielnie zwolnione będą od podatku obrotowego. Przyjmujemy za obrót spółdzielni, w globalnym obrocie, wynikającym z tranzakcyj giełdowych udział w wysokości około 100 000 000 zł.	1 000 000 zł
pozostaje	2 390 000 zł
Następnie potrącić należy . . . . . z tytułu opłat stemplowych od kart umów giełdowych	190 000 „
otrzymujemy sumę	2 200 000 zł
Wpływ ten zwiększyć należy o . . . . z tytułu 6% podatku od komisu	120 000 „
Końcową sumę ogólnego wpływu należy w najlepszym wypadku przyjąć na	2 320 000 zł

Ustalona w ten sposób suma wpływów z tytułu podatku obrotowego w kwocie zł 2 320 000 zostanie na wypadek likwidacji giełd w dalszym ciągu zmniejszona o następujące kwoty:

porto, telefony, telegramy maklerów . . .	240 000 zł
podatki maklerów	70 000 „

porta, telefony, telegramy giełd . . . . . 160 000 zł
podatki giełd . . . . . 40 000 „
510 000 zł

Telefony, porta wydatki władz, członków i uczestników giełd związane z obrotem i działalnością giełd . . . . . ca. 450 000 „
960 000 „

Po uwzględnieniu i tych pozycyj należy przyjąć jako ostateczny wpływ dla Skarbu Państwa tylko . . . . . 1 360 000 zł

Obliczenia powyższe jaskrawo uwidaczniają, że dla takiej sumy nie powinno się podcinać bytu 10 giełdom zbożowo-towarowym w Polsce i zdezorganizować z trudem porządkowany rynek zbożowo-mączny.

Również należy uwzględnić, że przez zanik ujawniania obrotów zmniejszy się niewątpliwie wpływ z podatku dochodowego, gdyż władzom skarbowym w wielu wypadkach trudniej będzie ustalić dochód z ksiąg przedsiębiorstw, które albo nie ujawnią całkowitego obrotu, albo też, które ksiąg tych wogóle prowadzić nie będą. W obecnych warunkach członkowie i uczestnicy giełd sami dbają o to, by księgi ich były prawidłowo prowadzone. Zakwestionowanie bowiem ksiąg powoduje wymiar podatku obrotowego od całego obrotu przedsiębiorstwa, co stanowi z reguły tak poważną sumę, że nie opłaca się nawet nieuczciwej firmie przeprowadzania jakichkolwiek manipulacyj.

W konsekwencji likwidacja giełd

W reasumcji należy stwierdzić, że w razie zniesienia ulg podatkowych dla tranzakcyj giełdowych, giełdy automatycznie ulegną likwidacji, co pociągnie za sobą następujące konsekwencje dla życia gospodarczego:

1) ustanie koncentracja obrotów, dokonywanych ziemiopłodami i ich przetworami,

2) znikną instytucje, które ustalały realne ceny około 120 różnych towarów, dopuszczonych do obrotu giełdowego,

3) rolnicy, handel, przemysł przetwórczy, konsumenci jak i intendentury wojskowe pozbawione zostaną dobrodziejstwa korzystania z urządzeń giełdowych, a w szczególności z komisji notowań, sądów rozjemczych, komisji rzeczoznawców, komisji dyscyplinarnej, komisji standartowej; kilkunastoletni dorobek społeczno-gospodarczy giełd zostanie zmarnowany,

4) poważna część firm, którą w ciągu kilku lat z trudem przyzwyczajono do ujawniania obrotów towarowych, powróci znów w szerokim zakresie do handlu anonimowego, nieuchwytnego zupełnie dla kontroli władz skarbowych,

5) grupy społeczne: rolnicza, handlowa, przemysłowa, konsumenci oraz wojsko zostaną pozbawione możności oddziaływania na kształtowanie cen towarów przez swoich przedstawicieli w Komisji Notowań,

6) wojsku, jak i młynom uniemożliwi zaopatrywanie się w towar standaryzowany i w ilościach odpowiadających zapotrzebowaniu,

7) Rząd nie będzie dysponował organizacjami, ułatwiającymi mu realizację polityki zbożowej,

8) nie będzie instytucyj, które w skuteczny sposób dbałyby o bezpieczeństwo obrotu przez ustalanie standartów dla towarów, o ujmowanie w normy prawne ważnych dla życia gospodarczego warunków i zwyczajów handlowych, dostarczanie Głównemu Urzędowi Statystycznemu zupełnie pewnych danych statystycznych, jak również wojsku podstaw dla ustalania kwartalnych równoważników żywnościowych,

9) władze skarbowe pozbawione zostaną z chwilą zniknięcia giełdowych kart umów możliwości i ułatwień w kontrolowaniu płatników, tak odnośnie podatku obrotowego, jak i dochodowego,

10) władze państwowe, samorządowe, osoby prawne i fizyczne, nie będą mogły uzyskać z giełd autorytatywnych danych i cen o istotnym znaczeniu z uwagi na toczące się procesy, jak i liczne kontrakty dzierżawne, przewidujące obliczenia w wysokości czynszu dzierżawnego według notowań giełdowych,

11) na światowych rynkach wzbudzi się przekonanie o zaistnieniu w Polsce głębokiego kryzysu gospodarczego i wytworzy się w konsekwencji rażąco ujemną koniunkturę dla naszego handlu eksportowego,

12) projektowane obciążenia wpłyną na podrożenie chleba i w ten sposób przerzuci się je na szerokie rzesze konsumentów,

13) przedsiębiorstwa prowadzące prawidłową księgowość zmuszone będą do płacenia rolnikom cen niższych, umniejszonych o wysokość projektowanego podatku.

14) rolnicy pozbawieni zostaną sprawdzianu rzeczywistych cen artykułów rolnych, przez co wydani zostaną na łup anonimowego handlu płacącego ceny niższe od rzeczywistych,

15) handel gdański, gdzie system podatkowy oparty jest na innych liberalniejszych założeniach, współzawodniczyć będzie z powodzeniem z handlem krajowym, wypierając go tak z rynku wewnętrznego jak i zagranicznego,

16) Skarb Państwa nie otrzyma spodziewanych 6 580 000 zł lecz przeciwnie w wyniku zamierzonej reformy uzyska przy najbardziej sprzyjających okolicznościach 1 360 000 zł.

Zachowanie dotychczasowych ulg podatkowych dla tranzakcyj giełdowych uważać należy w świetle niniejszego memoriału za konieczność gospodarczą.

LOSY
1. KLASY NADESZŁY I DO ICH KUPNA ZAPRASZAM UPRZEJMIE SZANOWNĄ KLIENTELĘ
STEFAN CENTOWSKI
POZNAŃ — PLAC WOLNOŚCI NR. 10

Gdańsk zwolnił transakcje giełdowe od podatku obrotowego

W nawiązaniu do wyżej zamieszczonego memoriału, Związek Giełd przesłał Panu Ministrowi Skarbu pismo treści poniższej, w którym wskazuje na zwolnienie od podatku obrotowego transakcyj giełdowych przeprowadzanych na Giełdzie Zbożowo-Towarowej w Gdańsku.

Prezydium Związku Giełd Zbożowo-Towarowych w Polsce jako uzupełnienie do memoriału Związku Giełd z dnia 29. XII. ub. r., złożonego Panu Ministrowi Skarbu w związku z projektem nowej ustawy o podatku obrotowym, a w szczególności, jako uzupełnienie pktu 15-go (str. 24) omawianego memoriału ma zaszczyt przedłożyć Panu Ministrowi do łaskawej wiadomości tekst ustawy gdańskiej o podatku obrotowym z dnia 24. XII. 37 r. („Gesetzblatt für die freie Stadt Danzig" Nr 84 z dnia 28. XII 1927 r.) ze specjalnym podkreśleniem §§ 4, 34 i 38 załączonej ustawy, z których wynika, że zwolnieniu od podatku przemysłowego od obrotu podlega zarówno import, jak i eksport produktów rolnych oraz transakcje wynikające z t. zw. „Zwischenhandlu", polegającego na tym, że zakupiony towar kupiec sprzedaje dalej bez przyjęcia na skład.

Wreszcie stosownie do § 38 omawianej ustawy wolne są również od podatku obrotowego transakcje giełdowe zbożem, zawierane między członkami giełdy gdańskiej wzgl. między członkiem giełdy a kupcem, mającym siedzibę poza obszarem Wolnego Miasta, a więc w pierwszym rzędzie z kupcami polskimi, przy czym podlegają zwolnieniu zarówno transakcje zawarte za pośrednictwem maklera, jak i transakcje zgłoszone maklerowi tylko do zarejestrowania.

Jak z powyższego wynika, wprowadzenie w życie projektu ustawy o podatku obrotowym w brzmieniu proponowanym przez Ministerstwo Skarbu w odniesieniu do transakcyj giełdowych i eksportowych postawi polskie kupiectwo zbożowe w upośledzonej sytuacji w stosunku do kupiectwa gdańskiego i w konsekwencji handel gdański, gdzie system podatkowy oparty jest na liberalniejszych założeniach, będzie mógł z powodzeniem współzawodniczyć z handlem krajowym, wypierając go tak z rynku wewnętrznego jak i zagranicznego.

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych za utrzymaniem ulg dla transakcyj giełdowych

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych złożył Ministerstwu Skarbu obszerne uwagi dotyczące projektu ustawy o podatku obrotowym. Z uwag tych podajemy poniżej odnośny ustęp, omawiający stanowisko Związku w sprawie skasowania dotychczasowego zwolnienia transakcyj giełdowych od podatku obrotowego. Związek Izb wypowiada się kategorycznie za utrzymaniem dotychczasowego stanu rzeczy, przeciw koncepcji poddania tych transakcyj podatkowi.

Ze względu na okoliczność zniesienia świadectw przemysłowych należałoby w mocy pozostawić przewidziane w art. 8 zwolnienie od podatku obrotowego pomocników podróżujących itp. jako też winno się utrzymać dotychczasowy punkt 14, w przedmiocie zwolnienia od podatku obrotowego tranzakcyj giełdowych. Związek Izb stanowczo wypowiedział się przeciwko uchyleniu dotychczasowych ulg zarówno dla zboża, ziemiopłodów, jako też mąki, dla przyczyn szczegółowo przedstawionych Ministerstwu Skarbu przez Związek Giełd Zbożowo-Towarowych w Polsce.

Opodatkowanie obrotu zbożem i ziemiopłodami wywołać może wysoce niekorzystne konsekwencje wobec których wpływ skarbowy preliminowany w przypuszczalnej wysokości 6 milionów złotych nawet w drobnej części nie kompensowałby strat poniesionych przez życie gospodarcze.

W pierwszym rzędzie zaznaczyć należy, iż opodatkowanie tych tranzakcyj pociągnie za sobą zwyżkę cen chleba i nie powodując równocześnie zwyżki cen płaconych rolnikom za zboże. Tym samym zagadnienie to przestaje być problemem fiskalnym i wkracza w dziedzinę ogólnej polityki gospodarczej. Ponadto podatek ten naruszy podstawę finansową giełd, które dzięki temu właśnie tak się rozwinęły, że tranzakcje zbożem i ziemiopłodami dokonywane na giełdach wolne są od podatku. Naruszenie zaś podstawy finansowej giełd jest równoznaczne z pozbawieniem państwa organu pomocniczego w polityce zbożowej, którego wysiłki idą w kierunku organizacji handlu zbożowo-mącznego. Zahamowanie zaś tej pracy powoduje, że rugowany z takim nakładem wysiłków handel anonimowy i pseudo komisowy odżyje i to kosztem legalnie prowadzonych firm, powodując w konsekwencji spadek dochodów skarbu.

Reasumując powyższe Związek Izb daje wyraz zapatrywaniu, że opodatkowanie tranzakcyj zbożem i ziemiopłodami powoduje nawrót do dawnego nieporządku,

czego zarówno ze względu na stanowisko ogólno gospodarcze jak niemniej ze stanowiska fiskalnego, należałoby się jak najbardziej wystrzegać. Dlatego też Związek Izb mając powyższe momenty na uwadze uważa za konieczne uzupełnienie art. 3 projektu odrębnym punktem o następującym brzmieniu:

„Tranzakcje kupna i sprzedaży wszelkiego rodzaju zbóż i innych ziemiopłodów dokonywane na giełdach krajowych a udowodnione prawidłowymi księgami handlowymi i kartami umów giełdowych danymi przez przysięgłych maklerów giełdowych są wolne od podatku obrotowego".

Równocześnie Związek Izb z analogicznych przyczyn wypowiada się za zahamowaniem dotychczasowych ulg dla obrotów mąką. Związek Izb zdaje sobie sprawę z faktu, iż w dotychczasowej praktyce nastręczały się dość istotne kwestie sporne w zakresie stosowania ulg giełdowych. Kwestie te nie mogą być jednak przesądzane w sposób jednostronny bez dostatecznego uwzględnienia przepisów prawa giełdowego oraz po przez obroty. Dlatego też powołując się na poprzednie wystąpienia swoje w sprawie, Związek Izb uważa, iż byłoby celowym zwołanie w tej sprawie konferencji specjalnej; rozpatrzonoby na niej w sposób dokładny istotę owych niedomagań i w odpowiedni sposób ustalonoby właściwe środki zaradcze, nieodzownie ze stanem interesów Skarbu z jednej, a obrotu z drugiej strony, co niewątpliwie wykluczałoby gospodarczo szkodliwą koncepcję skasowania dotychczasowego zwolnienia.

Naczelna organizacja rolnictwa za utrzymaniem status quo

Na zapytanie Ministerstwa Skarbu Zw. Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. pismem swym za nr 323 z dnia 31 grudnia rb. przesłał Ministerstwu opinię swą w sprawie projektu zmian ustawy o podatku obrotowym. Poniżej podajemy dosłowny wyciąg z cytowanego pisma, w odniesieniu do interesującego nas zagadnienia.

Na szczególną uwagę z punktu widzenia rolnictwa zasługuje sprawa cofnięcia obecnie stosowanej z mocy art. 3 pkt. 14 ustawy o podatku przemysłowym ulgi dla obrotów giełdowych ziemiopłodami i artykułami przemiału, polegającej na zwolnieniu tych obrotów od podatku obrotowego.

Nie wdając się w tej chwili w zasadnicze rozważania, czy obecna konstrukcja i technika pracy giełd jest całkowicie bez zarzutu — musimy stwierdzić, że utrzymywanie pewnym kosztem tych instytucji nie jest celem samym w sobie, a jedynie środkiem do osiągnięcia celu, który ma znaczenie zasadnicze dla życia gospodarczego w Polsce, a w szczególności dla rolnictwa. Celem tym jest, najogólniej ujmując, usprawnienie obrotów handlowych w zakresie artykułów, objętych transakcjami giełdowymi. W szczególności należy podkreślić co następuje:

a) Giełdy są w tej chwili jedynym organem, który umożliwia zorientowanie się szerokim rzeszom producentów, jak również kupców, w zakresie kształtowania się cen i obrotów oraz tendencji panujących na rynkach. Jaką to ma wagę praktyczną dla rolnictwa nie trzeba podkreślać. Wszyscy jego przedstawiciele zgodni są w przeświadczeniu, że sprawa ta ma niesłychanie duże znaczenie i że jakkolwiek w szczegółach możnaby mieć niekiedy pewne zastrzeżenia, co do techniki pracy niektórych giełd, to jednak działalność ich wpłynęła w ogromnym stopniu na słuszniejsze i zgodne z tendencjami gospodarczymi kształtowanie się cen zwłaszcza w rejonach odległych od ośrodków konsumcyjnych. Można nadto mieć zupełnie uzasadnione przekonanie, że kilka lat pracy giełd już dały pozytywne wyniki w zakresie usunięcia pewnych mankamentów w technice ich pracy i że dalsza praktyka da jeszcze lepsze w tej dziedzinie wyniki. W szczególności należy podkreślić, że ostatnio Rada Związku Giełd w dniu 22. X. 1937 r. uchwaliła nowy ulepszony regulamin zawierania transakcji giełdowych, poza tym Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało zaopiniowane już przez poszczególne giełdy rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu o maklerach przysięgłych



na giełdach towarowych. Regulamin i rozporządzenie powyższe dokładnie precyzują obowiązki i postępowanie zarówno kontrahentów jaki organów giełdy a w szczególności maklerów. Usterki działalności giełd, które wymienia uzasadnienie Ministerstwa Skarbu do ustawy o podatku obrotowym mogą być więc stopniowo usunięte.

b) Zagadnienie standaryzacji i podniesienia standartu artykułów, będących przedmiotem obrotów handlowych bez istnienia giełd nie może być dobrze rozwiązane. W okresie ogromnego skomplikowania sprawy obrotów handlowych zarówno na rynkach wewnętrznych, jak w jeszcze większej mierze na rynkach międzynarodowych, a w związku z tym wzrostu konkurencji pomiędzy poszczególnymi krajami i trudności eksportowych, zagadnienie standaryzacji i podniesienie jakości artykułów eksportowanych ma zasadnicze znaczenie, którego bliżej uzasadniać nie potrzeba. Stwierdzić należy, że w tej dziedzinie giełdy odegrały już bardzo dodatnią rolę i bez ich istnienia sprawa nie mogłaby dostatecznie szybko ulegać dalszej poprawie.

c) W zakresie polityki zbożowej giełdy są instrumentem ogromnie ułatwiającym powzięcie szybkich i celowych zarządzeń, odzwierciadlają bowiem niezmiernie czule wszystkie tendencje, panujące w poszczególnych rejonach objętych ich działalnością.

d) Dzięki działalności giełd ma miejsce cały szereg dodatnich z punktu widzenia organizacji handlu zjawisk. W szczególności następuje selekcja firm. Drogą tej selekcji powiększa się ilość firm, pracujących uczciwie, zgodnie z ustalonymi zwyczajami handlowymi. Zorganizowane i naogół sprawnie działające sądownictwo w ramach giełdy daje gwarancję, że eliminacja ta idzie i będzie szła w dobrym kierunku. Jest to jedyny środek do zwalczania handlu anonimowego, posługującego się niejednokrotnie metodami, stojącymi w jawnej sprzeczności z interesami zarówno Państwa, jak producentów.

e) Nie ulega zdaniem naszym najmniejszej wątpliwości, że zniesienie atrakcyjności dokonywania transakcji na giełdach przerzuci olbrzymią większość obrotów bądź do handlu komisowego, bądź też spowoduje, że obroty te nie będą ujawniane. W jednym i drugim wypadku straci na tym przede wszystkim Skarb Państwa, który w obecnej chwili nie tylko ma możność kontroli ksiąg handlowych wśród kupców rejestrowych, ale znajduje w nich źródło dla podstaw wymiaru podatków wśród kupców, nieprowadzących ksiąg handlowych.

Waga wyżej sprecyzowanego celu pracy giełd bynajmniej nie jest, zdaniem naszym, naruszona argumentacją podaną w uzasadnieniu do projektu ustawy o podatku obrotowym. Argumentacja ta wskazuje jedynie na pewne mankamenty w pracy giełd, które jednak:

a) nie przekreślają wartości pozytywnej wyników dotychczasowej działalności giełd z punktu widzenia ich zadań i osiągnięć,

b) mogą być usunięte, bądź przez już wyżej wspomniane projekty regulaminu opracowanego przez Radę Związku Giełd i rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu — bądź gdyby to się okazało niewystarczające — mogą być w każdej chwili przedmiotem obrad zainteresowanych instytucji państwowych jak i samorządowych, które na podstawie dotychczasowej praktyki zawsze będą w stanie znaleźć właściwe środki dla usunięcia istniejących jeszcze ewentualnie niedociągnięć.

W szczególności argument dyskwalifikujący działalność giełd z tego powodu, że większość transakcji nie jest dokonywana na giełdzie tylko przez nią rejestrowana, nie wydaje nam się istotnym. Wśród znawców tego zagadnienia nie ma uzgodnienia poglądów, co do słuszności tej czy innej formy pracy giełd. Przeważającym jest raczej pogląd, że z punktu widzenia interesów i potrzeb rolnictwa skoncentrowanie dokonanych transakcji w jednym miejscu i czasie, to jest w lokalu giełdy spowodować może, jak na to wskazuje praktyka, nadmierne wahania cen nieuzasadnione niczym innym, jak tylko przypadkowym nieraz stosunkiem podaży i popytu, stanem psychicznym biorących udział w zebraniu giełdy a nawet tendencjami spekulacyjnymi. Nie ulega wątpliwości, że kształtowanie się ceny przy możliwości zaistnienia tego rodzaju okoliczności nie byłoby pożądane ze względu na nieoczekiwane haussy i baissy w zależności od tych czy innych czysto przypadkowych warunków, co sprowadzałoby szkodliwy i z punktu widzenia interesów producentów bardzo niepożądany nastrój niepewności w obrotach. Przy obecnym systemie niekorzystne okoliczności, o których mowa nie odgrywają takiej roli.

Jeśli chodzi wreszcie o preliminowany dochód 6 mil. zł. dla Skarbu Państwa z tytułu zniesienia ulg dla obrotów giełdowych to zarówno zdaniem naszym jak i zdaniem rzeczoznawców jest on szacowany zbyt wysoko, jeśli się zważy, że:

B. HOZAKOWSKI - TORUŃ
Skład i Hodowla Nasion
Eksport Nasion uszlachetnionych
poleca
znanej i wyborowej jakości
wszelkie
NASIONA
gospodarcze
warzywne i kwiatowe
leśne
i wysyła na żądanie Główny Ilustrowany Katalog na rok 1938 oraz specjalne hurtowe oferty dla handlu.
Telefony: 1174 — 1175 — Adr. telegr.: Hozakowski Toruń

„AGRA" Sp. z o. p.
PRODUKTY ROLNE
Specjalność: JĘCZMIEŃ BROWARNY
Export Import
POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI NR 14
telefony: nr 28-22 nr 12-13 p ywatny 34-60
Adres telegraficzny: AGRA - POZNAŃ
KUPUJEMY STALE: jęczmień, groch, peluszkę, wykę, nasiona oleiste i t. d.
SPRZEDAJEMY otręby, makuchy i wszelkie inne pasze treściwe
Oddział w Lesznie Wlkp.
ul. Leszczyńskich 28 (dom własny)
telefon nr 164 — adres telegr.: AGRA - LESZNO

a) znaczna część obrotów wysunie się z pod kontroli władz, gdyż nastąpi ogólny powrót do nieprowadzenia ksiąg i nieujawnienia obrotów,

b) duża ilość firm zwłaszcza nieposiadających swych magazynów powróci do handlu komisowego i opłacać będzie tylko stawkę 6% od swej prowizji,

c) przy wyliczaniu wpływów w projekcie ustawy nie uwzględniono, że spółdzielnie w większości będą zwolnione od podatku obrotowego.

Po uwzględnieniu tych momentów wydaje nam się, że suma dochodów nie będzie przewyższać kwoty 2½—3 mil. zł., która to kwota wydaje się nam stosunkowo małą w stosunku do korzyści, wynikających zarówno dla Skarbu Państwa, jak i dla producentów z utrzymania obecnego stanu rzeczy.

Zważywszy na to, że zniesienie ulg podatkowych dla obrotów giełdowych pociągnie za sobą kolosalne zmniejszenie obrotów na giełdach, a nawet w niektórych wypadkach zupełną likwidację giełd, co w świetle wyżej przytoczonych motywów, przemawiających za celowością ich pracy, będzie niewątpliwą i bolesną stratą dla życia gospodarczego, jak również zważywszy na to, że zarówno zdaniem naszym, jak i zdaniem rzeczoznawców, tego zagadnienia w chwili obecnej nie da się rozwiązać inaczej w sposób, któryby umożliwił egzystencję giełd — Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. wypowiada się za utrzymaniem dotychczasowego stanu rzeczy. Jednocześnie, zdając sobie sprawę z tego, że utrzymywanie instytucji, których istnienie dla życia gospodarczego jest konieczne, wyłącznie dzięki systemowi ulg podatkowych bądź co bądź nie jest normalne — Związek Izb i Organizacyj Rolniczych stwierdza, że zdaniem jego sprawa badań nad znalezieniem innych sposobów, któreby pozwoliły na normalną egzystencję giełd jest otwarta i Związek, nie widząc w chwili obecnej innego sposobu zapewnienia tej egzystencji giełdom, sądzi, że sposób ten znajdzie się w przyszłości w miarę rozwoju życia gospodarczego w Polsce.

Podcięcie rentowności w handlu zbożowo-mącznym

Poniżej drukujemy w całości memoriał Zrzeszenia Kupców Zbożowych Ziem Zachodnich, przesłany Panu Ministrowi Skarbu; w przedłożeniu tym Zrzeszenie, jako organizacja handlu prywatnego, wskazuje na konsekwencje, jakie pociągnie za sobą realizacja zawieszenia objęcia podatkiem obrotowym transakcyj giełdowych. Konsekwencje te sprowadzą się na odcinku handlu zbożowo-mącznego do całkowitego podcięcia rentowności przedsiębiorstw w tej branży, nie mówiąc już o skutkach na innych odcinkach życia gospodaczego.

Wypracowany przez Ministerstwo Skarbu projekt ustawy o podatku obrotowym, zapowiadający zniesienie ulg podatkowych dla transakcyj giełdowych, wywołał w prywatnym handlu zbożowym poważne zaniepokojenie o dalsze losy handlu zbożowo-mącznego. Dlatego też niżej podpisane Zrzeszenie, jako organizacja handlu zbożowego ziem zachodnich, przedkłada niniejsze uwagi w przekonaniu, że zostaną one wzięte pod rozwagę przy wydawaniu ostatecznej decyzji w sprawie cytowanej ustawy.

Faktyczny charakter nowego obciążenia podatkowego

Handel zbożowy w ogóle, w szczególności zaś na ziemiach zachodnich, został dotknięty kryzysem na równi z rolnictwem; nie korzystał jednak z żadnych możliwości oddłużeniowych jak rolnictwo i spółdzielczość; związany bezpośrednio i jak najściślej z rolnictwem, chronionym wobec wierzycieli ustawodawstwem finansowo-rolnym, odczuł kryzys niepomiernie ostrzej, aniżeli inne gałęzie życia gospodarczego. Odbiły się bowiem na nim perturbacje spowodowane ogólnym przesileniem gospodarczym i dodatkowo skutki oddłużenia rolniczego, zamrażającego poważne należności handlu zbożowego w rolnictwie. Nic więc dziwnego, że handel zbożowy dotychczas nie zdołał odbudować swej substancji majątkowej.

Mimo tak trudnej sytuacji materialnej, nie zatracił swej dynamiki, prowadząc stale i konsekwentnie ekspansję na zewnątrz i wewnątrz, wierząc, że po wyjściu z okresu największej depresji będzie mógł stopniowo odbudowywać swój stan posiadania i przeobrazić się w takiego dystrybutora, jakiego wymagają potrzeby państwa. W przekonaniu tym utrwalały go wypowiedzenia oficjalnych przedstawicieli rządu z Panem Wicepremierem i Panem Ministrem Przemysłu i Handlu na czele, którzy zapewniali o docenianiu przez państwo znaczenia inicjatywy prywatnej i roli handlu prywatnego oraz o tym, iż sfery gospodarcze w imię tych przesłanek mogą zawsze oczekiwać właściwego uznania i właściwej pomocy ze strony państwa.

Z tymi oświadczeniami wiązała się ściśle enuncjacja Pana Wicepremiera złożona w jego ostatnim exposé obwieszczająca, iż rząd nie przewiduje żadnych nowych obciążeń podatkowych. Dlatego też tym więcej zosta-

liśmy zaskoczeni projektem ustawy o podatku obrotowym.

Cytowany projekt

1. kasuje wszelkie ulgi podatkowe dla transakcyj ziemiopłodami i ich przetworami dokonanymi na giełdach zbożowo-towarowych,

2. znosi dotychczasowe zwolnienie od podatku obrotowego transakcyj eksportowych, ziemiopłodami i ich przetworów,

3. preferuje spółdzielnie, zwalniając je od opłaty obrotowego podatku, przerzucając jego ciężar wyłącznie na handel prywatny.

Powyższe postanowienia formalnie nie są wprowadzeniem nowego podatku, faktycznie jednak posiadają ten charakter, stwarzają bowiem nowe obciążenie dla handlu zbożowo-mącznego, którego to obciążenia dotychczas nie było.

Stwarzanie warunków dla rozwoju handlu anonimowego

Czy projektowane nowe obciążenia podatkowe handel zbożowy zdolny jest wytrzymać, bez groźby poważnych perturbacyj?

Na pytanie to niechaj odpowie poniższe przedstawienie rentowności handlu zbożowego.

Przede wszystkim należy zauważyć, że handel zbożowo-mączny jest handlem giełdowym i dlatego z reguły odpada normalna kalkulacja, gdyż zakup i sprzedaż dostosowywać musi do szybko zmiennych koniunktur. W tych warunkach ryzyko jest niewspółmiernie większe, aniżeli w innych gałęziach handlu, a mimo to zyskowność w tej branży jest tak nikłą, że nie obejmuje poruszonego momentu ryzyka. W branży naszej brutto zysk waha się bowiem od 2—3%, przyczym znakomita większość transakcyj podpada pod 2%. Obciążenie podatkiem w wysokości 1% — jak projektuje to ustawa o podatku obrotowym — stanowi więc 50% brutto dochodów; jeżeli weźmiemy pod uwagę skomprymowane koszty handlowe wynoszące również 1%, to w wypadku wprowadzenia obciążenia podatkowego projektowanego przez ustawę, handel zbożowo-mączny przestanie być rentownym.

Projekt ustawy o podatku obrotowym obciąża handel daleko więcej, aniżeli wynosiło obciążenie w okresie z przed wprowadzenia ulg dla transakcyj giełdowych. Przypominamy, że wówczas stawka dla handlu zbożowego wynosiła 0,5%, do czego dochodził jeszcze koszt opłat stemplowych w wysokości 0,2%, co razem czyniło 0,7%. Ponieważ omawiany projekt ustawy przewiduje dla transakcyj handlowych 1%, przeto różnica na korzyść okresu z przed wprowadzenia ulg wynosi 0,3%. Należy przy tym uwzględnić, że wówczas rentowność handlu zbożowego była lepsza, aniżeli obecnie.

Wprowadzenie ulg w postaci zwolnień od podatku obrotowego transakcyj ziemiopłodami i ich przetworami dokonywanych na giełdach zbożowo-towarowych wyrównało położenie solidnego, uczciwego kupiectwa w stosunku do handlu anonimowego, który nie prowadząc ksiąg handlowych nie ujawnia obrotów i dochodów, unikając w ten sposób obciążeń fiskalnych. Gdyby dzisiaj, według omawianej ustawy skasowano ulgi dla transakcyj giełdowych, wówczas okazałoby się, że w praktyce, solidny handel czyniący zadość wszelkim wymogom skarbowym znacznie gorzej wychodzi, aniżeli ten typ handlu, który pracuje w ukryciu, przeprowadzając nierzadko większe obroty od handlu jawnego. Czyż taki stan rzeczy nie mógłby stworzyć podstaw do wysnuwania niewłaściwych, a daleko idących wniosków?

Mając powyższe na uwadze, organizacja niżej podpisana przyłącza się w zupełności do wniosku giełd o podtrzymanie dotychczasowych ulg dla transakcyj giełdowych.

Wzmocnienie handlu gdańskiego

Sprawa zwolnienia od podatku obrotowego transakcyj eksportowych ziemiopłodami i ich przetworami nie wymaga właściwie obszerniejszego uzasadnienia. Polska jako kraj rolniczy musi eksportować produkty roślinne, a znaczenie tego eksportu uwypukla się najlepiej na tle premii eksportowych, które dla podtrzymania tego eksportu od szeregu lat się stosuje. Gdyby transakcje eksportowe obciążono na nowo podatkiem obrotowym, to wytworzył by się do pewnego stopnia stan paradoksalny. Z jednej bowiem strony państwo uznaje eksport tych artykułów za tak konieczny, że go nawet premiuje, z drugiej natomiast strony zamierza obciążyć go podatkiem obrotowym.

Zakup WITOLD KLISZCZYŃSKI Sprzedaż
wszelkich ZIEMIOPŁODÓW, pasz treściwych, węgli i nawozów sztucznych
POZNAŃ, ul. Kantaka nr 1. Telefony 55-54 i 55-68

Prócz tego należy zauważyć, że ustawodawstwo podatkowe W. M. Gdańska jest daleko liberalniejsze i opiera się na zupełnie innych założeniach. Gdyby więc eksporter polski musiał płacić podatek, to znalazłby się w gorszej sytuacji od jego konkurenta w Gdańsku. Tym sposobem ze szkodą dla rozwoju naszego handlu eksportowego preferowanoby eksporterów gdańskich, utrudniając pracę pionierską eksporterowi polskiemu.

Mając powyższe na uwadze stwierdzamy, że dalsze zwolnienie od podatku obrotowego wszystkich transakcyj eksportowych ziemiopłodami i ich przetworami jest koniecznością gospodarczą.

O równe warunki pracy

Dalsza sprawa, która dotyka prywatny handel zbożowy szczególnie silnie, jest uprzywilejowanie przez projekt ustawy handlu spółdzielczego, pogłębiające dalej różnice warunków pracy między formą prywatnego i spółdzielczego handlu, na niekorzyść pierwszego. Uprzywilejowanie to widzimy w zwolnieniu spółdzielni od opłaty podatku obrotowego.

Już w dotychczasowych warunkach forma handlu spółdzielczego posiada w Polsce pomyślniejsze szanse konkurencyjne od handlu prywatnego, wbrew zresztą opinii naczelnych organizacyj gospodarczych. Dla lepszego umotywowania naszych zasadniczych zastrzeżeń co do nowego przywileju dla spółdzielczości z wyraźną szkodą dla handlu prywatnego, pozwolimy sobie przypomnieć co następuje:

Odbywająca się w Warszawie, w dniach 28 lutego do 2 marca 1936 r. Narada Gospodarcza na Komisji Obrotu Towarowego uchwaliła tezę tej treści:

„Należy ustalić normy gwarantujące równe szanse w konkurencji, które obowiązywałyby w jednakowej mierze cały aparat wymiany, bez względu na jego rodzaj i formę".

Teza powyższa została uzupełniona oświadczeniem przedstawiciela spółdzielczości dyr. Adama Nowakowskiego stwierdzającym, że

„...od państwa i rządu spółdzielczość domaga się tylko zapewnienia swobody działania i równości praw we współzawodnictwie, przez zniesienie wszelkich ograniczeń, przywilejów formalnych i faktycznych, prawnych i zwyczajowych".

Tymczasem w praktyce życia stosunki układają się zupełnie inaczej. Na odcinku handlu zbożowo-mącznym spółdzielczość korzysta z wielu uprawnień jej tylko przysługujących, stwarzając nierówność szans konkurencyjnych. Wymienimy tu tylko:

1. przyznanie spółdzielczości przywilejów podatkowych,
2. przyznanie spółdzielczości uprawnień oddłużeniowych, z których prywatny handel zbożowy pozostający również w stosunkach bezpośrednich z rolnictwem i posiadający te same co spółdzielczość tytuły wierzytelności, korzystać nie może,
3. instrukcja o zakupach zboża, wydana przez Ministerstwo Spraw Wojskowych (§§ 2, 3 i 5) usunęła prywatne kupiectwo zbożowe na plan drugi, dając pierwszeństwo w dostawach „zrzeszeniom producentów rolnych", do których zostały zaliczone spółdzielnie rolniczo-handlowe,
4. przyznanie spółdzielniom poważnie wyższych kontyngentów importowych na pasze. W sprawie tej ograniczamy się do zacytowania opinii Związku Izb Przem.-Handl. zawartej w piśmie skierowanym do Pana Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 6 XII 1937 TOZ-4 pasze, w którym czytamy:

„Związek Izb komunikuje, że ustalony przez czynniki decydujące stosunek 70:30 na korzyść spółdzielni nie odpowiada obecnemu układowi sił w handlu i imporcie pasz. Według orientacyjnych danych w województwach centralnych i wschodnich układ ten możnaby zilustrować cyframi 50:50, natomiast w województwach zachodnich wynosi on 30:70 na korzyść handlu prywatnego".

Do powyższych ulg z których korzysta dotychczas spółdzielczość a nie przysługujących prywatnemu handlowi zbożowemu, ma dojść nowy przywilej, w tym wypadku dalszy podatkowy, zwalniający przedsiębiorstwa spółdzielcze od podatku od transakcyj giełdowych, któremu handel prywatny ma być poddany. Takie preferowanie jednej formy handlu na niekorzyść drugiej, wypacza zupełnie pojęcie w wolnej konkurencji przy równych szansach, stwarzając możliwości doskonałego rozwoju jednej formie handlu, w tym wypadku spółdzielczości, uniemożliwiając zaś rozwój drugiej — w tym wypadku prywatnemu handlowi zbożowemu.

Nawiasowo pragniemy zauważyć, że w Niemczech, kraju o wybitnie totalistycznych formach rządu, gdzie formy kolektywne są stawiane na pierwszym planie nie czyni się rozróżnienia w stwarzaniu warunków wymiany towarowej, lecz stwarza się równe warunki rozwoju dla handlu indywidualnego i spółdzielczego. Wyrazem tego było m. i. podzielenie kontyngentów importowych na pasze po połowie między handel prywatny i spółdzielczy. Widocznie ugruntowało się w Niemczech

LEON BORUCKI, Poznań
FR. RATAJCZAKA 28 TELEFON 51-03
NAWOZY SZTUCZNE — PASZE

dostatecznie silnie przekonanie, iż zrównanie szans konkurencyjnych dla obu omawianych form handlu jest gospodarczo najbardziej zdrowe.

Sprawa preferowania spółdzielczości w projekcie ustawy o podatku obrotowym posiada prócz strony materialnej, głębszy jeszcze odcień psychiczny. Polskie kupiectwo zbożowe na ziemiach zachodnich, składające się przede wszystkim z b. powstańców i oficerów rezerwy, a więc elementu społecznie najwięcej wartościowego, stwierdza, że zostaje ono, choćby tylko w ustawach skarbowych, uznane za element drugorzędny, który winien dla tego jedynie płacić podatki w podwójnej wysokości, że dotychczas nie zatracił swej przedsiębiorczości i że poprostu decyduje się na prowadzenie handlu indywidualnego. Gdyby bowiem nie miał tej odwagi cywilnej i oparł swoją działalność na formie spółdzielczej, wówczas korzystałby z takich samych ulg podatkowych, jak spółdzielczość i zdobyłby lepsze szanse rozwoju, aniżeli te, na których opiera swoje przedsiębiorstwa obecnie.

W przeciwstawieniu do zamiaru obciążenia polskiego kupca zbożowego nowym podatkiem korzystać będą ze zwolnień podatkowych oczywiście również wszystkie niepolskie spółdzielnie, których na kresach Rz. P. jest poważna ilość. To upośledzenie jednej grupy obywateli w stosunku do drugiej, w dodatku niepolskiej, wywołać musi szczególne rozgoryczenie i przekonanie, że forma prawna przedsiębiorstwa stanowi więcej aniżeli wartości społeczne jednostki. Polski kupiec ma więc, w/g projektu, płacić podatek obrotowy, podczas gdy obywatele obcej narodowości, dlatego tylko że przyoblekli swą działalność gospodarczą w szaty spółdzielcze, będą od tych obciążeń zwolnieni.

W końcu idąc po tej linii rozumowania, należy zapytać: kto wreszcie będzie płacił podatki, jeżeli zniszczy się indywidualne warsztaty pracy a spółdzielczość przyzwyczajona do stałych ulg i do działalności w atmosferze cieplarnianej nie będzie mogła ponosić tych podatków, które obecnie płacą prywatne przedsiębiorstwa zbożowe?

Jeżeli chodzi o ziemie zachodnie, pragniemy wyraźnie podkreślić dla uniknięcia jakiegokolwiek nieporozumienia, że nie występujemy absolutnie przeciw spółdzielczości jako takiej, gdyż na tutejszym terenie obie formy handlu nie tylko zgodnie rozwijają swą działalność obok siebie, lecz nawet uzupełniają się wzajemnie. Jeżeli przeto w niniejszych uwagach występujemy w sprawie spółdzielczości, to tylko w tym celu, by spowodować wreszcie zrównanie warunków pracy dla obu form handlu: spółdzielczego i prywatnego.

Nie przesądzając ostatecznej formy, jaką przyjmie projektowana ustawa o podatku obrotowym, mamy zaszczyt prosić Pana Ministra, by przy rozstrzyganiu sprawy omawianej ustawy zechciał traktować spółdzielczość i handel prywatny, indywidualny, bez czynienia między nimi jakiejkolwiek różnicy.

— – —

Przemysł młynarski i projekt nowego opodatkowania

Według dotychczasowych projektów ustawodawczych, przemysł młynarski najwięcej ucierpi na zmianie ustawy o podatku obrotowym. Gdy bowiem dla handlu zbożowego projektowano stawkę 1%, to dla obrotu przetworami zbożowymi 1,5%; gdy obecnie rzekomo wysuwa się dla handlu 0,3%, to obrót mąką ma być wogóle pozbawiony jakiejkolwiek ulgi. Przy projektowaniu odnośnych postanowień ustawy pomieszano przy tym pojęcie młynarstwa gospodarczego z przemysłem młynarskim. W tej sprawie daje szczegółowe naświetlenie zagadnienia memorial Zjednoczenia Młynów Handlowych Poznańskiego i Pomorza, skierowany do Pana Ministra Skarbu, który przytaczamy w całości.

Z racji ukazania się projektu nowej ustawy o podatku obrotowym, opracowanego przez Ministerstwo Skarbu, pozwalamy sobie Panu Ministrowi złożyć niniejszy memoriał:

Uzasadnienie nowego projektu, tyczącego dziedziny przemysłu młynarskiego, powołuje się na opinię Związku Młynarzy Polskich, terytorialnej organizacji młynarskiej z siedzibą w Warszawie. W sprawie powyższej uważamy za swój obowiązek przedstawić Panu Ministrowi opinię, jaką w tej kwestii zajmuje organizacja młynów handlowych województwa poznańskiego i pomorskiego.

Głównym i jedynym argumentem z punktu widzenia przemysłu młynarskiego, na który powołuje się wyżej wspomniane uzasadnienie jest wskazanie na „szkodliwość gospodarczą przywileju giełdowego, korzystnego dla nielicznych większych młynów, co wytwarza niesprawiedliwą nierówność w opodatkowaniu, podkopując egzystencję mniejszych warsztatów, stanowiących liczebnie około 90% młynów".

Dla ściślejszego uwypuklenia danych, dotyczących stanu liczbowego przemysłu młynarskiego, którym uzasadnienie wyżej wspomniane operuje, należy przyjąć cyfry, najdokładniejszej dotychczas statystyki Mjr. Intend. Dypl. St. Śliwy, zestawionej z polecenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w roku 1935, która podaje na ogólną ilość zakładów przemysłu młynarskiego 14 917 młynów gospodarczych i 1 240 młynów

handlowo-przemysłowych. Zaznaczyć należy, że produkcja młynów handlowo-przemysłowych, obejmuje mniej więcej 70% całego zapotrzebowania rynkowego. Niezaprzeczonym jest faktem, że młyny gospodarcze opodatkowują swój obrót w innej formie niż młyny handlowe. Jest to zdaniem naszym zupełnie uzasadnione i sprawiedliwe, gdyż dwa te rodzaje młynów tworzą pod względem gospodarczym zupełnie odrębne typy przedsiębiorstw przemysłowych o różnych funkcjach i zadaniach produkcyjnych. Takie rozróżnienie zasadnicze od wielu lat i we wszystkich państwach uznawane i ekonomicznie uzasadnione, przyjęło również polskie ustawodawstwo skarbowe. (Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 11 grudnia 1936 r. o wykonaniu ustawy z dnia 15 lipca 1935 r. o państwowym podatku przemysłowym — Dz. U. R. P. Nr 93, poz. 649 § 30).

W pojęciu ekonomicznym można porównać funkcje młynarza gospodarczego do zadań rzemieślnika, który z cudzego zboża produkuje mąki i otręby, a oddając je właścicielowi do konsumcji, pobiera za przemiał tylko opłaty w pieniądzach względnie w naturaliach. W silnym do niego przeciwstawieniu stoi młynarz przemysłowo-handlowy, który prowadzi przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe w szerokim dzisiejszego tego pojęcia znaczeniu przemielając własne zboże.

Nie mieszać pojęć: młynarstwo gospodarcze z przemysłem młynarskim

Młyn gospodarczy w ogólnym życiu przemysłowym, pełni jedynie rolę małego warsztatu produkcyjnego, gdyż:

1) nie potrzebuje własnego kapitału obrotowego,
2) ma zmniejszone koszty dozoru surowca przez bezpośrednią dostawę rolnika do młyna,
3) może stosować dowolnie potrącenia za wady, stwierdzone w zbożu w stopniu wyższym, niżby to było uwzględnione przy transakcjach giełdowych,
4) ma możność wykorzystania zdolności produkcyjnej młyna, niezależnie od koniunktury na rynku zbożowym, w stosunku o wiele silniejszym, niż to ma miejsce w młynach handlowych, ponoszących ryzyko wahań koniunkturalnych,
5) posiada bezpośredniość zbytu produktów przemiału,
6) nie ponosi ciężaru świadczeń podatkowych i innych w tej mierze co młyny handlowe, a wykorzystanie tego ułatwia fakt, że pracownicy w jego zakładzie ograniczają się w przeważnej części do liczby właściciela i członków jego rodziny,
7) nie prowadzi w ogóle ksiąg handlowych.

Jak z tego wynika funkcje młyna gospodarczego są zupełnie specyficzne i zestawiać je z zadaniami przedsiębiorstwa młynarskiego o wybitnym znaczeniu przemysłowo-handlowym nie można. Stąd nieuzasadnione byłoby zestawiać te dwa typy młynów na wspólnej platformie normowania stawek podatku obrotowego, jak tego domaga się nowy projekt, który znosi ulgi podatkowego obrotu giełdowego. Dotychczasowy rozdział i układ ustawy o podatku obrotowym nie można nazwać niesprawiedliwym dla obrotu przemiału gospodarczego, jeżeli zważy się fakt, że 90% młynów, na które powołuje się Związek Młynarzy Polskich, płaci podatek obrotowy od wynagrodzenia za przemiał, nie prowadząc w ogóle obrotu handlowego.

Dalej należy stwierdzić, że przetwory zbożowe, podpadające pod obrót przemiału gospodarczego są tylko raz opodatkowane i to w stosunku nie do pełnej swej wartości, a tylko w minimalnej swej części, i to dzięki opodatkowaniu młynarza gospodarczego za wynagrodzenie od przemiału. Tymczasem przy obrocie przetworami zbożowymi, pochodzącymi z młynów handlowo-przemysłowych pobiera się podatek obrotowy raz od kupca zbożowego, dostarczającego młynom surowiec, drugi raz od młynarza, sprzedającego swe przetwory, dalej od pośrednika sprzedającego mąkę, a zanim przetwory zbożowe dojdą do konsumenta miejskiego, przechodzą jeszcze drogą mniej lub więcej okrężną handlu pośredniczącego, podlegając tym samym dalszemu opodatkowaniu. Uzasadnione wobec tego jest stosowanie ulg podatkowych w ostatnio wymienionym obrocie, tym bardziej, że przynoszą one pewne korzyści ogólno gospodarcze.

Jak odczuje nowe postanowienie młynarstwo handlowe

Należy się przyjrzeć powodom dla których ulgi obrotu giełdowego zostały wprowadzone. 14 917 młynów gospodarczych, a nawet większa część handlowych z terenu byłej Kongresówki i Małopolski nie prowadziły przed okresem wprowadzenia tych ulg księgowości handlowej; tym samym nie było można uchwycić ich faktycznego obrotu. — Młyny handlowe prowadzące księgi handlowe, musiały podawać swój obrót w ścisłości do jednego kilograma. Sytuacja ta była anormalna, gdyż sprzyjała rozwojowi handlu anonimowego i uprzywilejowała przedsiębiorstwa młynarskie pod względem organizacji handlu niżej stojącego tak, że nawet szereg młynów handlowych zlikwidował swoje działy księgowości. Dla wyrównania więc warunków konkurencyjnych, a dalej celem wprowadzenia dobrych zwyczajów handlowych, wprowadzono ulgi podatkowe dla obrotu giełdowego. Zniesienie tych ulg spowoduje dezorganizację rynków przetworów zbożowych, i stworzy korzystne warunki dla rozwoju handlu anonimowego, przyprawiając z racji jego konkurencji do zagłady całe młynar-

stwo handlowe, które pełni swoje funkcje gospodarcze w myśl jak najsprawniejszej organizacji handlu, nie ukrywając swojego stanu obrotów i zysku.

Najwięcej ucierpi na tym młynarstwo handlowe Polski Zachodniej z tej racji, że struktura organizacyjna przedsiębiorstw i handlu przetworów zbożowych jest tutaj najbardziej rozwinięta i przykłada się do niej większe znaczenie niż gdziekolwiek indziej. Podkreślić należy, że wysokość proponowanej stawki podatku obrotowego, dochodzącej z dodatkiem podatku komunalnego do 2%, czyli w przeliczeniu od zł 0,60 do 0,90, odpowiada przeciętnie około ⅓ normalnych kosztów produkcji, nadzwyczaj wysoka ta proporcja nie ma analogii w żadnej innej dziedzinie produkcji przemysłowej.

Projekt nowej ustawy o podatku obrotowym godzi dalej szczególnie w młynarstwo handlowe, gdyż ze względów konkurencyjnych powstałego handlu anonimowego nie będzie można nowych świadczeń podatkowych przerzucić w pełni na konsumenta, a tym samym część ich będzie musiał ponieść młyn handlowy. Również forma poboru podatku obrotowego jest dla płacącego bardzo niekorzystna, ponieważ przetwory zbożowe sprzedaje się na kilkutygodniowy bezprocentowy kredyt, podatek zaś obrotowy uiszcza się w okresach miesięcznych, najpóźniej do dnia 25-go następnego miesiąca, t. zn. płaci się podatek za nieotrzymane jeszcze należności. Przeciętny młyn handlowy o zdolności przemiałowej 50 ton płaciłby w myśl projektu rocznie około 50 000,— złotych. Tutaj należy silnie podkreślić to, że nowych obciążeń podatkowych w wysokości przeciętnej kilkudziesięciu tysięcy złotych, przypadających rocznie na poszczególne przedsiębiorstwo, młynarstwo handlowe w obecnych bardzo uciążliwych warunkach produkcji, finansowo nie zniesie, w wielu wypadkach zakończy się zamknięciem przedsiębiorstwa.

Uderzenie w eksport zboża i przetworów

Dla polityki interwencyjnej Państwa, obecny układ stawek podatku obrotowego, umożliwiający istnienie i działalność instytucyj giełd zbożowo-towarowych ma poważne znaczenie. Z chwilą zniesienia ulg podatkowych dla tranzakcyj giełdowych zniknie konieczność przeprowadzania tychże transakcyj, tym samym zabraknie podstaw do notowań cen na przetwory zbożowe. Tymczasem w okresach wyjątkowo trudnych dla aprowizacji kraju, w momentach gdy należy dla pewnych względów ogólno gospodarczych, względnie państwowych, utrzymać ceny na pewnym ściśle wyznaczonym poziomie, można przeprowadzić powyższe zadanie jedynie przy pomocy notowań giełdowych. Przykładowo można przytoczyć fakt, gdy z początkiem bieżącego roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych utrzymywało ceny maksymalne na mąkę w wysokościach, ustalanych periodycznie przez organ tego Ministerstwa, a nie mogło tego przeprowadzić bez pomocy notowań giełd zbożowo-towarowych.

Gdyby kiedykolwiek gospodarczym czynnikom decydującym zależało znów na normalizacji przemiału zbóż chlebowych, w wypadku poważnego ich nadmiaru względnie braku, — to niemożliwe jest przeprowadzenie praktyczne tej sprawy bez standaryzacji przetworów zbożowych, normowanej na giełdach zbożowo-towarowych.

Powyższe uwagi nie wyczerpują całokształtu zagadnienia i ograniczamy się tylko do wyliczenia najważniejszych argumentów.

W dalszym ciągu stwierdzamy, że nowy projekt ustawy o podatku obrotowym wyraźnie nie przewiduje zwolnienia od podatku obrotowego transakcyj eksportowych zbożem i jego przetworami. Ponieważ obroty eksportowe powyższymi artykułami korzystały dotąd ze zwolnienia od podatku obrotowego, przeto wnosimy o ustawowe usankcjonowanie dotychczasowego stanu rzeczy.

Reasumując nasze wywody, prosimy Pana Ministra o wprowadzenie do nowego projektu dotychczas stosowanych zwolnień podatkowych od obrotów przetworami zbożowymi, dokonywanymi na giełdach zbożowo-towarowych, uważając je za konieczne nie tylko dla handlowego przemysłu młynarskiego, ale dla ogółu życia gospodarczego.

MŁYN PAROWY
OSTRÓW
Walczak & Rakowicz
Ostrów Wlkp. telefon nr. 5 i 10.
Wytwarza wszelkie mąki pszenne
i żytnie oraz otręby pszenne i żytnie

TORUŃSKI MŁYN
PAROWY
Leopold Rychter
Spółka
z ograniczoną odpowiedzialnością
TORUŃ I.

O ustawowe zapewnienie ulg zbożowym obrotom eksportowym

Opracowany przez Ministerstwo Skarbu projekt zmiany ustawy o podatku obrotowym, zawierający m. i. postanowienia zmieniające dotychczasowy stan rzeczy w obrocie zbożem i jego przetworami, wywołał szereg daleko idących zastrzeżeń. Zewnętrzny wyraz tym zastrzeżeniom dały zainteresowane organizacje rolnicze, przemysłowe i handlowe w memoriałach, przesłanych do Ministerstwa Skarbu. Projekt zmian dotyczy również w pewnej mierze eksportu zboża i przetworów.

W sprawie tej, jak nam wiadomo, zwrócił się do Ministerstwa Skarbu Związek Eksporterów Zboża, zastanawiając się, jak będzie wyglądała sytuacja na wypadek ukazania się noweli ustawy o podatku obrotowym w brzmieniu jej obecnego projektu w zakresie obrotów eksportowych zbożami i innymi ziemiopłodami.

Poniżej omawiamy tenor wystąpienia Związku Eksporterów Zboża R. P.

Dotychczas obroty eksportowe zbożem i innymi ziemiopłodami korzystały ze zwolnienia od podatku obrotowego, jednakże nie z mocy ustawy, lecz w wyniku rozporządzeń ministra Skarbu, wydanych w oparciu o ustawę z 1935 roku o państwowym podatku przemysłowym. Odnośny artykuł, mianowicie art. 9 cytowanej ustawy, daje pełnomocnictwo Ministrowi Skarbu w porozumieniu z ministrem Przemysłu i Handlu oraz Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych do zwalniania w części lub w całości obrotów eksportowych od podatku.

Wydane na tej podstawie rozporządzenie, z chwilą uchylenia powyższej ustawy musiałyby przestać obowiązywać. Coprawda projekt zmian ustawy o podatku obrotowym przewiduje dla Ministra Skarbu prawo całkowitego lub częściowego zwalniania od podatku, jednakże uzyskanie zwolnień na tej drodze nie jest pewne i dlatego Związek Eksporterów ocenił tę możliwość za niewystarczającą.

Mając powyższe na uwadze Zw. Eksporterów Zboża wniósł o ustawowe zwolnienie eksportu zbóż i innych ziemiopłodów od podatku obrotowego, podobnie, jak to przewiduje projekt dla węgla i wszelkiego rodzaju półwyrobów i wyrobów gotowych. Stanowisko swoje Zw. Eksporterów umotywował następująco:

Jeżeli ustawa przewiduje zwolnienie od podatku sprzedaży eksportowej węgla i wszelkiego rodzaju półwyrobów i wyrobów gotowych a pomija zboża i inne ziemiopłody, to wprowadza ona dyskryminację tych produktów i sugeruje, że eksport ich nie ma dla Polski tego znaczenie, co eksport innych produktów. Tymczasem, jak wiadomo, władze państwowe przywiązują niemniejszą wagę do eksportu zbóż, lecz przeciwnie wszystko wskazuje na to, iż jest on uważany nadal za jedną z najważniejszych gałęzi eksportowych, zasługujących co najmniej na taką samą pomoc jak inne gałęzie eksportu.

Handel eksportowy w zakresie zbóż jest znacznie więcej, niż inne dziedziny handlu zależny od wahań koniunkturalnych. Firmy eksportowe raz mogą w pełni wykorzystać swoje możliwości, w innym natomiast razie pozbawione są przez krótszy lub dłuższy okres czasu prawie wszelkich obrotów. Trudne warunki działalności na tym polu są hamulcem dla utrzymywania się i powstawania poważnych firm eksportowych a ułatwiają powstawanie przedsiębiorstw o charakterze przejściowym i czysto koniunkturalnym. W interesie Polski leży niewątpliwie utrzymanie i rozwój stałych i poważnych firm eksportowych. Ustawowe, a za tym nie pozostawiające wątpliwości, zwolnienie od podatku obrotów eksportowych, może być jednym z czynników, ułatwiających egzystencję tych firm.

Na polu eksportu zbóż i innych ziemiopłodów istnieje stałe współzawodnictwo firm polskich i gdańskich. Firmy gdańskie są już z racji swego położenia w sytuacji lepszej, aniżeli firmy osiadłe w kraju. Ewentualne cofnięcie zwolnienia od podatku obrotowego stanowiło by dalsze pogorszenie warunków firm polskich, gdyż firmy gdańskie nie opłacają podatku obrotowego od transakcyj eksportowych.

GOZIMIRSKI i Ska
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Produkty rolne, pasze, węgiel i nawozy.
Poznań, Br. Pierackiego 9
Adres telegr.: „Kazgozim"
Tel. 11-49 i 21-49

WITOLD WEIGT
Ziemiopłody
Poznań, pl. Wolności 17
Telefon 55-87 i 33-36

ANTONI GRUSZCZYŃSKI
Ziemiopłody
Krzesiny p. Poznaniem
Zakup i sprzedaż
zboża, pasz, węgli, sztucznych nawozów
Tel. Krzesiny 7

Młyn w Głównej

„CEREALIA“

Poznań 10 **ul. Nadolnik 8**

Telegramy: „Cerealia“ Poznań

Telefony: 34-86 i 39-16

Młyny Parowe „Hermanka“ S. A.

Poznań, ul. Fabryczna 22/23

Nr telef. 7996, 7997 i 7924

wszelkie gatunki mąki pszennej, żytniej i otręby. Dzienna sprawność przemiałowa: 2400 centn. żyta i 1400 centn. pszenicy

BRACIA HIRSCH

Młyn parowy — Handel zboża

W GNIEWKOWIE - Tel. nr. 7 i 97

Fabrykacja najlepszej mąki pszennej i żytniej oraz wszelkie artykuły pastewne

MŁYN PAROWY

Juliusz Klotz

Spółka z ogranicz. odpowiedzialnością

Chojnice

Lubicki Hurt Ska z o. o. Toruń

eksploatująca

MŁYNY LUBICKIE

w Lubiczu

Zakup pszenicy, żyta, jęczmienia
Sprzedaż mąki pszennej, żytniej i otrąb
Specjalność: mąka pszenna „Gwiazda Lubicka“

„MĄKA“

Spółka z ogran. odpow.

W PELPLINIE

Młyny: w Pelplinie i Brodzkich Młynach
Oddziały: Brodzkie Młyny pod Gniewem, Skórcz, pow. Starogard. Składnica w Opaleniu
Telefony: Pelplin nr 36 i 98, Brodzkie Młyny, Gniew 61 — Skórcz 29
Telegramy: „Mąka“. Rachunki bankowe: Bank Polski — Tczew, P. K. O. nr 209 248

„MŁYN PAROWY“

Jan Niedzielski

KSIĄŻ (POZN.)

istnieje od 1 lipca 1919 r. pod wymienioną firmą, zarejestr. 1 sierpnia 1922. 4 R. H. A. 227 w Sądzie Grodzkim w Śremie o zdolności przemiałowej 15 ton na dobę.

OGORZELIŃSKIE MŁYNY

Sp. z o. o.

w Chojnicach

Handel zboża, nasion, nawozów sztucznych
Sprzedaż przetworów młynarskich
Specjalność
kwalifikowane sadzeniaki eksportowe

Toruński Młyn Parowy

LEOPOLD RYCHTER

spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Toruń I.

ROMAN STERNICKI

Młyny Centralne

spółka jawna

POZNAŃ, ul. Kolejowa 19/21

Młyny w Poznaniu, Wągrowcu i Gołańczy

Najlepsza żytnia i pszenna mąka, kasza jęczmienna, perłowa i pęczak.

SCHNEIDER & ZIMMER

Młyn parowy - Spółka Akcyjna

LESZNO (WLKP.)

Telefon 12

Telegr.: Paromlyn, Leszno - Dampfmühle, Leszno
Konto czekowe: P. K. O. Poznań 201 289
Konto żyrowe: Bank Polski, Leszno

MŁYN PAROWY OSTRÓW

Walczak & Rakowicz

OSTRÓW WLKP.

Telefon nr 5 i 10

wytwarza wszelkie mąki pszenne i żytnie oraz otręby pszenne i żytnie